

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

Kosztuje na cały rok:

W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . .	4 korony.
Do Królestwa Polskiego i Rosji . . .	2 ruble.
Do cesarstwa niemieckiego . . .	4 marki.
Do Ameryki, Rumunii, Danii, Anglii, Afryki, Australji . . .	5 koron.
Numer pojedynczy . . .	10 halerzy.

Biuro Redakcji i Administracji:

KRAKOW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.

„PRZYJACIEL LUDU” - KRAKÓW.

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::

Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.

Pobieranie „Przyjaciela ludu” można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość

Kto zapłaci teraz prenumeratę na rok 1914, otrzymywać będzie naszą gazetkę do końca 1913 roku za darmo. Prosimy więc naszych czytelników, by z nadsyłaniem prenumeraty nie zwlekali.

ADMINISTRACJA.

KALENDARZ

Przyjaciela Ludu na r. 1914

jest już w druku i będzie najpiękniejszą premią dla naszych czytelników. Wyjdzie w niebywałym nakładzie

23.000 egzemplarzy

i każdy nasz czytelnik, który zapłaci gazetkę na cały rok 1914

darmo kalendarz dostanie!!

Będzie to piękna książka i pomieści w sobie wszystko to, co dotyczy spraw chłopskich. Kalendarz nasz zajmie, poczy i rozweseli każdego!

Pozatem każdy nasz czytelnik, który zapłaci prenumeratę na r. 1914, dostanie

darmo śliczny

Kalendarzyk kieszonkowy.

Te dwie premie już w sobie będą cennymi nagrodami dla naszych czytelników. Również

KALENDARZ ŚCIENNY

dostanie każdy z naszych czytelników. Będzie on ozdobą każdego chłopskiego domu z portretem czcigodnego naszego pośła Jana Stapińskiego.



Sposób ratunku.

Straszny rok ma się ku schyłkowi. Zbiory rolne na ukończeniu. Nadzieja, że przecież jeszcze może się coś zmieni, pryska ostatecznie. Nieubłagana rzeczywistość powiada wszystkim, że grozi ludowi głód i ruina. Nie tylko niema czem zapłacić podatków, rat bankowych, czy innych długów, ale nawet na najkonieczniejsze potrzeby ludzkie, jak żywność,

odzież i opał, niema rachunku. Inwentarz gospodarski, żywy i martwy, też skazany na zagubę. Jednym słowem — dech zamiera ludziom w piersiach ze strachu, co to będzie. Smutek i martwota owłada ludźmi. A choroby, nieuniknione następstwo nędzy, już grasują okrutnie. Blisko pięć tysięcy ognisk tyfusu brzuszego i plamistego w różnych stronach kraju władze zdrowotne już wykazują. Zawilgocone przez całoroczne deszcze mieszkania wiejskie stwarzają dla chorób podatny grunt, a lichy pożywienie przygotowuje ludzi na żniwo śmierci. Zgniła pasza grozi chorobami bydła.

Jednym słowem, w całym kraju jest źle, bardzo źle. Ale skoro tak jest, to właśnie **nie trzeba łamać rąk** ani truchleć rozpaczliwie, bo to nic nie pomoże, a raczej zaszkodzi. **Nie trzeba rozpaczać**, tylko wyteżyć siły i brać się do zdobycia ratunku. Płaczących bab bezradnych nikt się nie zleknie, ale gdy **ośm milionów ludzi** energicznie zażąda pomocy, to pomoc się znajdzie.

Galicja stanowi czwartą część państwa, tak co do obszaru, jak i co do ludności. Więc rząd nie może i nie chce dopuścić do tego, aby czwartą część państwa zamieniła się w **plekło głodu i śmierci**. Skoro znalazł minister skarbu setki milionów na pogotowie wojenne, to **może i musi znaleźć** choć dziesiątki milionów na uratowanie Galicji przed głodem i zniszczeniem na długie lata. Ale otwarcie powiadam, o tę pomoc trzeba się **energicznie i stanowczo upomnieć**. Rząd musi się przekonać, żeśmy ludzie żywi i do życia zdolni, a nie damy się pożreć nędzy bezbrinnie jak barany.

Rządowi wiadomo, co się stało. I trzeba przyznać, że zarówno prezydent ministrów, jak i namiestnik myślą o pomocy. A minister Długosz nie szczędzi zabiegów, aby radę ministrów informować o wszystkim. Ale i to prawda, że **rząd chciałby się tanim kosztem wywinąć**. Gdym ministrowi skarbu powiedział, że będzie musiał dać na ratunek przynajmniej 50 milionów K., to się zżachnął.

Otóż trzeba rządowi dopomódz, aby się zebrał na potrzebną energję. **Trzeba nam się zgromadzić po wszystkich powiatach na**

wielkie wiece powiatowe i tam postawić żądanie o należytą pomoc ze strony państwa. **Niechże się tem zajmą posłowie ludowi jak najrychlej**. Proponuję, aby te wszystkie wiece odbyć w całym kraju w jednym dniu **19 października**. Wiece te powinny być dowodem, że cała ludność czuwa i żąda należytej opieki państwa.

We wszystkich powiatach mają być zwołane przez pp. starostów komitety ratunkowe, do których i posłowie mają być zaproszeni. Niechże te komitety czuwają nad tem, aby każdy powiat dostał należytą pomoc i aby ta pomoc była sprawiedliwie rozdzielona.

Podatki mają być odpisane w miarę stwierdzenia szkody, a egzekucje podatkowe mają być wszędzie wstrzymane. To przyrzekł rząd stanowczo.

Jan Stapiński.

* * *

Przez dwa dni, 26 i 27-go września radziła w Wiedniu komisja parlametarna Koła polskiego nad przyjściem z pomocą ludności dotkniętej klęską elementarną. W obradach uczestniczyli także i posłowie ruscy, poczem razem przedłożono prezydentowi ministrów następujące uchwały:

Zarządzenia dla ogółu ludności.

1) Przywrócenie do dobrego stanu zniszczonych komunikacji drogowych. Należy tu rekonstrukcja gościńców państwowych, dalej dróg krajowych, powiatowych i gminnych. Wymaga to udzielenia odpowiednich **kilku milionowych funduszy dla powiatów i gmin**, oraz subwencje dla krajowego funduszu drogowego

2) Z powodu zniszczenia wielu robót regulacyjnych, meljoracyjnych i zabudowania potoków górskich konieczna jest bezzwłoczna naprawa jeszcze w ciągu jesieni b. r., oraz przyspieszenia w ogólności, a więc począwszy od roku 1914, robót regulacyjnych na wszystkich rzekach wraz z zabudowaniem potoków dzikich. Powolny, niejednolity tok robót jest zdaniem komisji jedną z głównych przyczyn, powtarzających się niemal corocznie wylewów rzek i potoków. W końcu wskazuje się na konieczność przyznania subwencji na **odwodnie-**

nie gruntów celem umożliwienia ich uprawy.

3) Ponieważ konieczne jest danie ludności sposobności do zarobku, niezbędnym okazuje się podjęcie i przyspieszenie budowli państwowych we wszystkich dziedzinach administracji. Zwraca się przede wszystkim uwagę rządu na przygotowane roboty kolejowe oraz liczne niezaspokojone potrzeby administracji w dziale budynków rządowych po miastach i miasteczkach.

4) **Wstrzymanie egzekucji podatkowych** oraz wydatne odpisanie podatków z powodu klęsk elementarnych i braku zarobku.

Pomoc dla ludności wiejskiej.

1) W okolicach najbardziej dotkniętych klęskami, gdzie grozi wprost głód ludności włościańskiej, należy przyjąć z pomocą przez dostarczenie ludności **środków żywności**.

2) Właścicielom zniszczonych powozami budynków mieszkalnych i gospodarczych udzielona być winna **znaczniejsza zapomoga pieniężna** na odbudowanie tych obiektów.

3) Wobec braku zdrowego **ziarna na zasiew** ozimy i jary dostarczona być musi rolnikom odpowiednia ilość zboża po cenie normalnej. Uzyskać należy uwolnienie od cła zboża zagranicznego, wydatne obniżenie taryf przewozowych, oraz pomoc kredytowa dla związków stowarzyszeń rolniczych i patronatu kas Raiffaisenowskich, celem ułatwienia najbiedniejszej ludności nabycia tego zboża w dostatecznej ilości.

4) Aby przeciwdziałać skuteczniej depekacji konieczne jest dostarczenie bardzo znacznej ilości zboża, grysu, kartofli i soli bydłowej, względnie surowicy. W tym celu należy przyjąć z pomocą finansową organizacjom rolniczym w kraju, wydać zarządzenie magazynom wojskowym, a w razie potrzeby zakazać wywozu paszy. **Sól i surowica** powinny być w ilości potrzebnej dostarczane **bezpłatnie**.

5) Gdy właściciele, zarówno włościanie jak średni, oraz dzierżawcy znaleźli się w skutek dwuletniego nieurodzaju, oraz przesilenia kredytowego w wyjątkowo ciężkim położeniu, tak, że przymusowo sprzedaż się mnoży, niezbędnym się okazuje zorganizowanie odpowiedniej pomocy kredytowej w drodze uzyskania nadzwyczajnych kredytów dla centralnych instytucji krajowych. Kredyty udzielane być winny na dłuższy termin i umiarkowane oprocentowanie, dla ludności włościańskiej zaś bezprocentowo za pośrednictwem instytucji kredytowych lokalnych i powiatowych.

6) Niedostateczność źródeł zarobkowania w kraju, tudzież powtarzające się klęski elementarne wywołały w szerokich kołach ludności potrzebę szukania zarobku poza granicami kraju. Wzma-

gający się z tego powodu w sposób wprost zastraszający w ostatnich zwłaszcza latach ruch emigracyjny w Galicji nakłada na administrację państwową konieczny obowiązek przeprowadzenia systematycznej akcji w kierunku otwarcia nowych źródeł zarobkowania w kraju, oraz bezzwłocznego wydania ustawy emigracyjnej.

7) Zagrożony brakiem pokarmu przemysł pszczelarski wymaga odpowiedniej pomocy.

Pomoc dla ludności miejskiej.

1) Przede wszystkim należy dać ludności miejskiej możliwość zarobkowania przez przyspieszenie wszelkiego rodzaju budowli publicznych. O ile by projekty nie były wygotowane, powinien rząd zaangażować w szerszym zakresie techników prywatnych.

2) Gminom miejskim należy dać pomoc finansową na rekonstrukcję zniszczonych dróg i gościńców.

Patrzcie!

Ludowcy! Patrzcie, jak prześladowają tych wszystkich nauczycieli ludowych, którzy przy ostatnich wyborach szli z nami ludowcami.

W **Zywieckiem** poprzenosono 30 nauczycieli i nauczycielek. W **Brzozowskim** i innych powiatach prawie tak samo. Przy mianowaniach na lepsze posady pomijają starszych nauczycieli, jeżeli tylko podejrzewają ich o przyjaźń dla ludowców, a protegują młodych, byle lizuniów. To też trudno opisać to **okropne rozgoryczenie**, jakie zapanało w szeregach nauczycielstwa.

Ponadto syją się nagany od władz szkolnych na naszych nauczycieli, co ma ten skutek, że biedacy tracą prawo do dodatków pięcioletnich. Zażalenie księdza, że nauczyciel jest ludowcem, wystarcza, aby już nauczyciela jakaś kara spotkała.

Skoro nauczyciele cierpią za przychylność dla naszego stronnictwa, to obowiązkiem ludu jest otoczyć nawzajem nauczycielstwo wszelką pomocą i opieką. Dlatego **Krzywdy nauczycielstwa ludowego uważamy za Krzywdy Stronnictwa** i dopóki nie ustanie prześladowanie nauczycieli ludowców, dopóty Stronnictwo musi stać na stanowisku **walki i opozycji**. Hasłem naszym musi być: „wszyscy za jednego, jeden za wszystkich”.

Kto prześladowa nauczycieli ludowych, tego nawzajem musimy zwalczać całe Stronnictwo Ludowe.

Tadeusz Stapiński.

Centrowcy rozbili Sejm.

Z ogłoszonego przez centrowców projektu sejmowej reformy wyborczej dowiedzieliśmy się nareszcie, że najgorętszym pragnieniem tych mamutów szlacheckich jest **proporcjonalność i to trójmandatowa** w okręgach polsko-ruskich, a **dwumandatowa** w okręgach czysto polskich. To znaczy po prostu, że chodzi im o to, aby mogli **ukraść połowę mandatów chłopskich** i aby chłopci nigdy nie doszli do należnego

wpływu ani w sejmie, ani w kraju. Powiedziałem już p. Namiestnikowi, że **takie prawo wyborcze będziemy zwalczać wszelkimi środkami**, mnsieliby nas pierwej uśmiercić, zanimby potrafili taką zbrodnię popełnić przeciwko ludowi. Wszystek lud już zna z wyborów do Rady państwa, co to jest proporcjonalność dwumandatowa, jak ona strasznie rozbija lud. Dlatego lud żąda zniesienia dwumandatowych okręgów parlamentarnych. A tu śmiać centrowcy żądać proporcjonalności do Sejmu i to takiej proporcjonalności, aby mogli jeszcze łatwiej rabować mandaty chłopskie dla obszarników i wszelakich rozbijaczy jednościi chłopskiej.

Wobec tego nie będzie porozumienia co do reformy wyborczej, a wskutek tego **nie będzie sesji sejmowej** i wszystkie sprawy sejmowe pójdą w odwłokę. Tak zaciekle bronią obszarnicy swojego panowania w kraju. Ale mogą być pewni, że w tym wypadku i **lud nie ustąpi** pod żadnym warunkiem. My nie sięgamy po mandaty obszarnicze, ale obszarnikom chłopskich mandatów rabować też nie pozwolimy. Zobaczmy, kto w tej walce dłużej wytrzyma! Słychać, że najdłużej do marca potrafią jeszcze panowie sztukaować wydatki krajowe, poczem musi pęknąć to wszystko.

Jan Stapiński.

Zjednoczenie rozbijaczy chłopów.

Na zgromadzeniu w Krakowie dnia 20. września 1913 r. nastąpiło połączenie wszechpolaków, centrowców i klerykałów wszystkich odcieni w jedno stronnictwo pod nazwą „**narodowy związek chrześcijańsko-ludowy**”. Prezesem tego „bigosu” został c. k. profesor gimnazjalny poseł Zamorski, a wiceprezesem c. k. profesor dr. Grabski a więc obydwaj c. k. urzędnicy austriacy.

Jestto zdarzenie doniosłego znaczenia politycznego, zwłaszcza dla nas ludowców. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że spółka owa powstała głównie w celu rozbicia niezawisłego i postępowego ruchu chłopskiego i w celu opanowania ludu przez księży agitatorów, tudzież przez urzędników wszechpolskich. Zważywszy, że ta nowa spółka polityczna będzie mieć **poparcie rozmaitych dygnitarzy Kościelnych i świeckich**, a więc, że będzie mieć i dość pieniędzy na agitatorów, na gazety, na wybory i t. p., zważywszy dalej, że T(owarzystwo) S(zkoły) L(udowej) i T(owarzystwo) K(ółek) R(olniczych) jest już prawie zupełnie w ręku ludzi należących do owej spółki politycznej, zważywszy wreszcie, że dwie gazety codzienne („Głos Narodu” i „Słowo Polskie”) tudzież kilka gazet tygodniowych („Ojczyzna”, „Wieniec-Pszczółka”, „Prawda”, „Gazeta niedzielna”, „Gazeta kościelna”, „Dzwon” i t. d. już mając na usługi, a inne gazety konserwatywne też będą im pomagać w rozbijaniu ruchu chłopskiego, trzeba powiedzieć, że **jestto groźny przeciwnik** i nie wolno go lekceważyć. Gdyby — broń Boże — ta spółka zwyciężyła, to musiałby się lud polski na długie lata znów pożegnać z nadzieją nadejścia rządów ludowych, a musielibyśmy znosić **rządy klerykalno-urzędnicze**, to znaczy rządy najcięższe i najgorsze dla ludu, jak poucza historia wszystkich narodów i wszystkich państw na świecie, po wszystkie czasy.

Wiem, że ostrze walki tej nowej spółki klerykalno-wszechpolsko-wstecznej zwraca się w pierwszym rzędzie przeciwko nam ludowcom, bo najgroźniejsza jest wszystkim wrogom ludu armia chłopska. Ale wszyscy zwolenni-

Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIEŁŁO” papier c. k. uprzyw. Fabryki papieru w Sassowie.

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najczęściej polecenia godne.

Próbki za darmo i franko wysyła; M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

cy postępu i wolności powinni sobie z tego jasno zdać sprawę, że tu nie chodzi ani o osoby, ani o jedno stronnictwo, tylko o najważniejsze sprawy narodowe i społeczne.

Bracia Chłopi! Ostrzegam Was zawczasu, abyście się mieli na baczności. Wiecie sami najlepiej, jak boleśnie na waszej skórze i kieszeni odbijają się rządy księże i urzędnicze, tak w gminie, jak w parafii. Jeżeli chcecie sami o swoim losie decydować, jeżeli chcecie się wydobyć z nędzy i ciemnoty, jeżeli pragniecie, aby i w naszej polskiej krainie nastały lepsze czasy, takie, jak są u innych narodów, gdzie lud ma głos rozstrzygający, to wyćcie siły i nie dopuście do zwycięstwa przeciwników.

To zjednoczenie się księzo-wszechpolsko-centrowe ma i tę dodatnią cechę, że teraz już wiem dokładnie, kto z kim trzyma i kto za kogo odpowiada.

Jan Kubik.

Okropne położenie.

Różni „przyjaciele ludu“ udając, że dobro chłopów jedynie im na myśli — zjeżdżają się, gadają, przelewają z pustego w próżne, ale niożego innego nie umia, jak załamać ręce nad chłopską nędzą.

Im w mieście dobrze — ale oni nie widzą okropnego położenia naszych wiosek — do ratunku nas z nędzy zabierają się w rękawiczkach — wygłaszają długie mowy, popijają — a ratunku niema!

Deszcze i powodzie zniszczyły nam całe tegoroczne plony. Gdziekolwiek to chłop nie żdźbła trawy do domu z pola nie przywiózł. Pocieszał się człek jeszcze, iż trochę tych ziemniaków wykopie — to i zimejako tako przebijduje.

Ale wygniło wszystko. Rozpacz ogarnia bo człek nie wie, czy za parę dni będzie miał czem dzieci nakarmić i bydłu co jeść dać.

Wszystko, wszystko poszło na marne — woda zabrała nam dach z nad głowy, pozabawiła łąki strawy, zamuliła grunty — krwawa praca całych lat naszych poszła na marne!! A jakim będzie następny rok?! Ożimin się siać nie da, bo zagonów niema ozem obsiać — jesień zaś zapowiada się już dziś zimna.

Czterokrotnie (a gdziekolwiek siedmiokrotnie) wylewy, pozrywały mosty wszędzie gdzie one były — drogi i tak nędzne, do tego stopnia poniszczyły, że niema mowy z jednego miejsca do drugiego się dostać.

A tu na domiar twej nędzy — ty chłopie zapłać podatek — bo jak nie, to urzędnik podatkowy ni zgrzebnej na tobie nie zostawi koszuli, zapłać wygórowane datki konkurencyjne, dodatki do dodatków podatkowych, tak, jakbyś ty nie był wcale głodnym, lecz tak, jakby ci nigdy lepiej nie było. Ty bowiem chłopie pamiętaś musisz, iż wszechpolskie urzędniki chcą podwyższone mieć pensje, ty złożyś się musisz na 250 milionowe ich długi, co to na wystawne zaciągnęli życie, na karty i strojne żon toalety! A przecież jest ich tylko 56.000!

Ale czy tylko to chłopie zapłacić musisz?

Miljard złożyć musisz na wojsko, na jego nadzwyczajne wydatki, drugi miliard na zwyczajne. Razem straszną sumę 2 miljardy koren!!

Czy w was panowie i urzędnicy wystawia serce i spodłają do tego stopnia, iż jeszcze z naszej nędzy urządzać sobie będą zabawy?

Ozy odrobiny ucieciwości nie macie — by rozkradać to, co nasi wykołatali postowie?

Pytam się was, ozy dla waszych zachcianek obszarniczych, nie wolno chłopu pojechać na zarobek w świat i poratować cięż-

ko zapracowanym groszem siebie i swoich. Ozy dlatego, iż wy chcecie mieć do parady żołnierza, musi i ten co jeszcze nie służył i ten, co już dawno w wojsku wysłużył, ginąć z głodu w kraju!

Przekleństwo ośmu milionowej rzeszy chłopskiej niech spadnie wam na głowy — niech tzy tego nieszczęśliwego ludu wasze obciążą sumienia — bo wyście sprzedali Ojczyznę i wyście zdeptali, zdusili chłopca.

Tomasz Chłopski,
młody ludowiec.

Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Daein n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezłotnie codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Taksamo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

Na nic błagania — piętnujemy dalej.

Wszechpolska „Ojczyzna“ odprzysięga się w numerze 39 sojuszu wszechpolsaków z moskalofilami na czas wyborów sejmowych. Otóż co do tego posiadamy klasycznego świadka, do którego wyrażali się ruscy księża moskalofile, że się nie boją wyborów: „bo wszechpolski budut teper nas popyraty“ (wszechpolski będą nas teraz popierał).

Nie ochodzi nam jednak wcale o sojusz wyborczy — lecz o otwartą i jawną zdradę narodowej sprawy. Każdemu chyba jest jasnym, że rozszerzanie hasła: *Polacy z Rosją na wypadek wojny*“ może być dziełem tylko łotra albo obłąkańca. Cóż zyskalibyśmy bowiem na przyłączeniu Galicji do Rosji? Wobec morza rosyjskiego zniknęłaby trzymilionowa garść Polaków galicyjskich — a tylko Moskał miałby sposobność do położenia niedźwiedziej łapy na kraju, który jedynie może piastować ideały narodowe. Gorze wtedy byłoby nam, co srozerze i serdecznie myślimy o wolności ludu. Dobrze powodziłoby się ino wszechpolsakom, którzy umia ino lizać łapy carskie. Przypominamy jeszcze raz, że skrajnie moskiewska gazeta „Głos Moskwy“ nazwał wszechpolsaków **jedyną partją, z którą Moskale mogą mówić.**

Lecz na cóż nam aż „Głos Moskwy“. Weźmy do ręki wszechpolskiego „Wieniec i Pszczółkę“. Wypowiada się tam oprócz Zamorskiego, Grabskiego, Wierozak i inni wszechpolsacy. „Wieniec i Pszczółka“ zaś wyraźnie pisał w czasie zawikłań europejskich, byśmy o tem pamiętali, iż państwa bałkańskie ino Rosji zawdzięczają wybitcie się z niewoli tureckiej. Tak tedy wskazywano nam, byśmy i my oparli swe nadzieje na batiuszce Moskału na wzór państw bałkańskich.

A ozy „Wieniec i Pszczółka“ — ozy wszechpolsacy nie raczyli pomyśleć o tem, że Rosja mogła nawet czynnie wspierać państwa bałkańskie, które są wszak państwami wolnymi, a więc nie własnością Rosji. O ich względy Rosja dba. Inaczej z Polakami. Warjatio lub skończony oczajdusza może twierdzić, że Moskał da nam pomoc przeciwko sobie samemu. A wszakże **usamowolnienie Polski, to wydarzenie największego szmatu ziem polskich z paszczy właśnie Moskale.**

Nie podejrzewajmy wszechpolsaków o to, że są durniami. Wolno nam jednak stwierdzić, że **kto jest moskalofilem nie tylko przy**

wyborach ale i wtedy, gdy gra idzie o polską skórę — ten jest zdrajcą narodowej sprawy. Tego nie zaprzeczają żadne przeprosiny redaktora „Rustana“.

Faktem jest, że sprawę ludu zaprzędacie w ręce konserwatywnych mamutów — zaś sprawę polską moskalom, byle przypochlebić się moskiewskiemu rządowi.

Nie wykręcajcie się sianem! Sojusz wyborczy z moskalofilami lubo jest łajdaństwem — **mniejszym jest jednak od zbrodni na ciele całego narodu!**

Hańba wam po wieczne czasy!

Wszechpolski chłop „od parady“.

Z racji „świętego“ małżeństwa wszechpolsaków ze stojałowoszczykami rozpiął się imó pan Wiącek, patron od 365 niedokończonych boleści i najmita wszechpolski. Rozumie się, że jako człowiek czony, zaczął pisać od początku świata, aby tam lepiej lud tumanił. Píše tedy o samych rzeczach „nowych“ — jak to pan Bóg stworzył Adama i ożenił go z Ewą i jak im dał raj. Ciekawimy ino, gdzie to Adam brał ślub. Pan Wiącek powinien był wyraźnie napisać, że im wszechpolsak ślub dawał, jeżeli píše dalej, że wszechpolsacy i stojałowoszczyki ożenili się, połączyli ślubem i dostaną raj... Wszechpolsakom ze stojałowoszczykami przecież dawał ślub Grabski. Ciekawimy ino, jak ten raj będzie wyglądał. Bo dla Grabskiego i Zamorskiego rajem jest poskowanie, dla wszechpolsaków większa pensja — a dla chłopów...?

Dlatego zdaje się nam, że najwłaściwшем jest zakończenie pana Wiącka: „**więc pilnujcie się wy, panowie, którzy jesteście maszynistami i ciągniecie pociągi narodowe i pilnujcie, ażeby się pociąg z piścam nie wykołejł, czuwajcie!**“

Tak jest. Chociaż maszynista nie ciągnie sam ani pieca, ani pociągu, jednak pilnujcie się, by nie skrupiło się wszystko na chłopskiej skórze. Co nam przyjdzie z tego, gdy będą mieć raj Grabscy i Zamorscy? My chcemy chłopskiego raju! **Precz z rajem wszechpolskim!**

Więc czuwajcie panowie maszyniści, bo nas wszechpolsaczki chcą wziąć całkiem pod nogi i zrobić swoich lokai. Chocą byśmy byli dla nich drabiną, po którejby oni szli ku paskom ozarno-złotym, wspomnianym przez p. Wiącka. Im gwiazdy na kołnierzu w głowie a nie dola chłopu na wsi. Co im chłop? — Tyle ino, żeby przywiózł jedzenie do miasta i żeby głosował na nich. O wtedy oni chłopu radzi. Ale niechno ich chłop wybierze w te pędy myślą ino o swoich interesach, a chłopu dają nogą poniżej krzyżów. Więc nie daj Bóg, aby ich była dobra, nie nasza.

Jednak bądźmy spokojnymi! Pomimo wszystkich wysiłków węża wszechpolskiego, chłopci pamiętają o swoich interesach. Nie złudzą ich bajania p. Wiącka. A choć wszechpolski Adam ożenił się z klerykalną Ewą — możemy my chłopci być pewni, iż Ewa dobrze się da we znaki Adamowi, tak, iż nieszczęśliwy prędzej czy później najudaszowem obwiesi się bokiem wyjdzie chleb i komenda księzo-pańska.

Tomasz Miętus.

Przy wszelkich uroczystościach, obchodach, zabawach, weselach i t. p. okazjach pamiętajmy o składkach na Polski Skarb Wojskowy.

„POMONA“

Krakowska Szkołka drzew — — — Kraków.

poleca wzorowo hodowane: drzewa owocowe: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. drzewa owocowe karłowe w formie piramid, palm, kordonów pionowych, i poziomych itd. Krzewy owocowe, w wielkim wyborze: Róże krzacaste i pienne. Drzewa i krzewy ozdobne.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.

Nadużycia i fałsze.

Aby lepiej fałszować opinię publiczną założyli sobie księża-agitatorzy tak zwany „Sekretariat katolicki we Lwowie“. Puszczają on w świat za pomocą gazet wszelakich różne fałszywe świadomości, a zarazem zalewają gazety, broniące lud i piętnujące nadużycia księży ciągłymi sprostowaniami, które jak są kłamliwe wskazemy.

Zaprzeczają one całkiem dosłownie zarzuty czynione różnym politykującym księżom oparte na zasłanych faktach.

Niektóre z tych sprostowań, jako nieodpowiadające ustawie prasowej wędrują w naszej redakcji wprost do kosza. Są atoli takie kwiatki, które musimy ogłosić szerszemu światu, aby wiedziało jak w zgodzie z prawdą postępują politycy księży i ich sekretariat.

Oczywista, że w obronę wziął ów kłamiący „sekretariat katolicki“ przedewszystkiem osławionych księży.

Z pośród takich na pierwszy plan wybija się ks. Młyniec z Bolesławia (pow. Dąbrowa). Nadesłał on za pośrednictwem tego sekretariatu takie sprostowanie:

Odnosnie do korespondencji w Numerze 37 „Przyjaciela ludu“ z dnia 6-go września br. pod rubryką „Nadużycia księży“ i w Numerze 38. z dnia 14-go września br. pt. „Z parafii Bolesławskiej w powiecie dąbrowskim“ żądam na podstawie §. 19. ustawy prasowej w najbliższym Numerze „Przyjaciela ludu“ następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że odmówiłem ślubu małżeńskiego Wawrzyńcowi Grądzkiemu za to, że tenże jest ludowcem, — natomiast prawdą jest, że ślub małżeński Wawrzyńca Grądzkiego z Mędrzechowa i Marji Misterkówny z Boru grądzkiego odbył się bez wszelkich przeszkód w dniu 13-go sierpnia br. a więc dawno jeszcze przed ukazaniem się korespondencji „Przyjaciela ludu“.

Nieprawdą jest jakoby w dniu 31-go sierpnia br. w celu czynienia przeszkód organizującej się w Mędrzechowie drużynie strzeleckiej naumyślnie do Mędrzecho-

wa zjechał na nieszpory i podczas nich wygłosił naukę o bezbożności ludowców i oplwał „świętości ludu“(?), — natomiast prawdą jest, że o odbyć się mającym zebraniu drużyny w Mędrzechowie nie wiedziałem, a do kaplicy mędrzechowskiej przyjechałem na życzenie tamtejszych parafjan, i to furą z gminy specjalnie po mnie wysłaną, a podczas nieszpór miałem naukę tylko treści czysto religijnej, nie poruszając w niej ani słowem kwestji politycznej.

3) Wkońcu nieprawdą jest jakoby wobec ludowców odznaczał się nietolerancją i im odmawiał za ich przekonania polityczne Św. Sakramentów, — natomiast prawdą jest że sprawując mój urząd kapłański trzymam się zawsze obowiązujących w tej mierze ustaw kościoła katolickiego, a polityki ani w kościele nie uprawiam, ani jej też ze sprawami religijnymi nie mieszam.

Ks. Wojciech Młyniec.

Oto co do punktu pierwszego zmyśla i kłamie Ks. Młyniec by coś podobnego w tej notatce napisaniem, ale że — uderz w stół nożycie się odezwę — **przyznał się Ks. Młyniec i do tego grzechu**, bo prawdą niezbitą jest, iż skoro narzeczeni przyszli do księdza po wyegzaminowanie ich w wierze to ten egzaminowania odmówił, **a uczynił to dopiero po tygodniu!!**

Co do punktu drugiego to prawdą jest, iż przez cały rok ks. proboszcz do naszej nie pokazał się parafji na nieszpory, lecz dopiero wtedy, gdy się dowiedział, iż w dniu tem zorganizują się drużyny strzeleckie.

Podłym jednakowoż fałszem jest, by w tej notatce napisaniem było, iż ks. Młyniec pluł na „świętości ludu“ — twierdzenie podobne piętnujemy jako **kłamstwo!!**

Co do trzeciego, to aż strach zbiera, iż ksiądz katolicki **podobnie kłamać może**. W rękach mamy ogłoszony już raz następujący dokument:

N. b. p. J. Chr.! Bolesław 20/7 1913.

Dajcie spokój panie Michale Olearczyk z przystępowaniem do Komunii św.! To jest Świętość największa — zamiast uświęcenia duszy możecie mieć grzech za Ko-

munie św., bo trzymacie z bezbożnikami, oo o Sakramenta św. całkiem nie dbają i dążą do zhańbienia Kościoła. Ja nie chcę być współnikiem Waszego grzechu — to nie przystępuje wtedy przynajmniej, gdy ja udzielam Komunii św. Nie przystępują do Komunii św. żydzi, nie przystępują przewodnicy stronnictwa, które Wy popieracie — to i Wy przestańcie. Chciałem z Wami pomówić i o innych ważnych rzeczach, ale Wy już z duszpasterzem swoim nie chcecie się stykać. Szkoda Was — że zrywacie z Kościołem!

Ks. W. Młyniec
proboszcz.

Umyślnie powtórzyliśmy ten list, aby wykazać **obłudę ks. Młynica i fałsze sekretariatu „katolickiego“**. Ten ksiądz nie wstydzi się **kłamać całkiem bezczelnie i podle**, mniemają, że pamięć ludzka jest krótką, lecz jeśli i tak nawet było, to zostały dokumenty jego nietolerancji i nadużyć.

SUKNA modne materiały dla panów i pań
kupi WP. wygodnie w pierwszorzędym domu wywozowym
Prokop Skorkowak i Syn
SHUMPOLEC
Wielki wybór. Próbkę na żądanie franko. CZECHY.
Również załatwimy uszycie ubrania dla panów.

Hr. Skarbek.

Już po raz nie wiedzieć który wszechpolacy udowadniają, że **bronią interesów obszarników, a chłopów imieniem chcą użyć** do tego, by na siebie samych bież kręci. Nie darmo też obszarnicy wysłali do Sejmu wodza wszechpolskiego hr. Skarbka ze swej kurji, kiedy przepadł z kurji chłopskiej. Za to jest im hr. Skarbek wdzięczny. To też pierwszym jego czynem na zebraniu Koła polskiego **było gorące podziękowanie namiestnikowi Korytowskiemu za zamknięcie granic przed emigrującym z głodu chłopem**.

My nie dziwimy się hr. Skarbkowi, że

Nadpowietrzna żegluga.

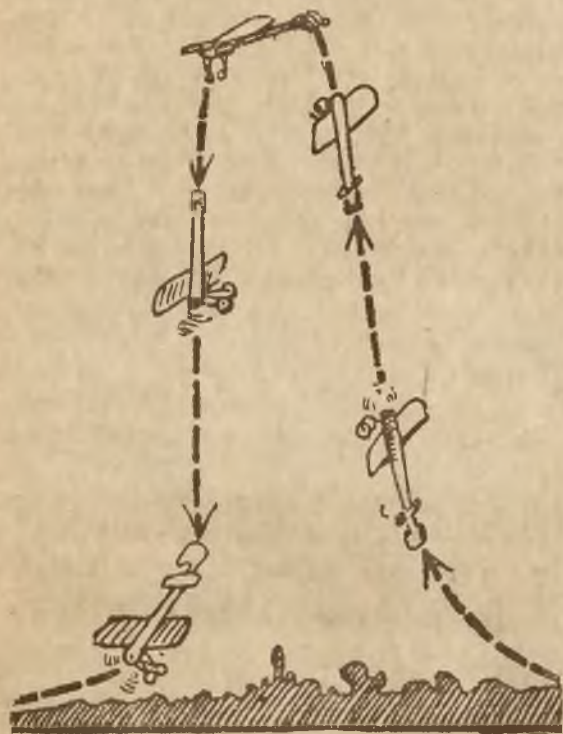
(Dokończenie).

Gazety przynoszą nam raz wraz wiadomości o katastrofach aeroplanów. Najenergiczniejsi i najbardziej przedsiębiorczy ludzie, wzbijają się w powietrze na ptakach

leży w niedoskonałości motorów benzynowych i w trudności utrzymania równowagi w powietrzu. Lotnik, zwany pilotem musi mieć wszystkie zmysły, wszystkie nerwy napięte na najwyższy ton, by nie runąć w przepaść, jaka się pod nim otwiera. Najmniejsze chybnienie — a śmiały żeglarz spada z kilkusetmetrowej wysokości. Przyczyną katastrof jest także brawura śmiałków t. j. wyprawienie przez nich sztuczek w powietrzu.

Jedną z takich karkołomnych sztuczek jest lot Franciszka Pegu (Pegoud).

Jak powyższa rycina wskazuje, Pegu wzniósł się prostopadle w górę na przeszło 300 metrów i dziobem (t. j. śmigłą) w dół zjechał na ziemię. Innym razem Pegu zakreślił w powietrzu literę S, to znaczy, że



maszynach — niestety jakże często znajdują śmierć pod gruzami latawców. Wspomnieliśmy o tem, że przyczyna nieszczęść



Awiator Pegoud.

część drogi jechał głową na dół. Podobiznę śmiałego lotnika (awiatora) podajemy niżej.

Wspominam tu o tym locie nie tylko

dlatego, że jest on szalonym eksperymentem, lecz także dlatego, że ma zasadnicze znaczenie w nadpowietrznej żegludze.

Pegu wlatywał na jednopłaszczyznowcu Blerjota. W jaki sposób zdołał on powiedzieć — machnąć koziółką w powietrzu wraz z aparatem i przytem nie stracić równowagi — nie jest jeszcze wiadomem. Nie była tu czynną sama przytomność umysłu lotnika. Blerjo uzyskał podobno sposób utrzymywania równowagi w powietrzu. Nie wypowiadając się bliżej co do samej rzeczy sprawdzamy ino, że jeżeli tak, to aeronautyka, czyli żegluga nadpowietrzna, uczyniłaby olbrzymi krok naprzód.

Drugim sposobem wznoszenia się jest jazda balonami.

Balon jest to prosty wór, sporządzony z jedwabiu, wypełniony zaś gazem lżejszym od powietrza. To co lżejsze stara się zawsze wypłynąć na wierzch. Gdy zmieszamy np. dwie ciecz — przypuśćmy wodę z olejem — z których woda jest cięższa, zaś olej lżejszy, to lżejszy olej zbierze się na wierzchu, bo go woda wyprze ze spodu. Tak samo gazy. Lżejszy zostaje wypierany w górę przez cięższy. Jeżeli więc ujmemy lżejszy gaz w szawłok t. j. wór, podniesie on go ze sobą.

Rozumie się, że wór ten musi być tak sporządzony, by zeń gazy nie mogły uciec. Jest tedy wyklejony specjalnym klejem i ujęty w siatkę, sporządzoną z lin. Na to dopiero przychodzą sznury, trzymające kosz, w którym siedzą ludzie.

Lotnik bierze do kosza woreczki z piaskiem. Gdy się więc chce wzniesić wyżej, wyrzuca tyle woreczków, ile mu potrzeba.

broni interesów obszarniczych, boć i sam jest obszarnikiem i z łaski obszarników dostał 100 tysięcy z funduszków traktatowych na zarodową oborę i postem sejmowym został. Musi tedy pilnować tego, by chłop harował aby nie zginąć z głodu na łonie pańskim za głodową płacę.

Ale jakim prawem śmia wszechpolacy ómieć chłopów, że bronią ich interesu?

Jakiem prawem śmie „Wieniec i Pszozółka” Zamorskiego namiestnika, wychodząca za pieniądze wroga chłopów hr. Skarbka, nazywać się pismem chłopskim?

Nam chłopom, jasne jest teraz dlaczego to ów „Wieniec-Pszozółka” pisał, że wszechpolacy chcą tego samego co konserwatyści. Znowu pokazali wszechpolacy swoje twarze bez masek obłudy.

Wy zaś Bracia Moi, Chłopi, osądźcie sami jakimi przyjaciółmi chłopu są panowie wszechpolscy z hrabią Skarbkiem na czele.

Szymon Pietras.

Z bagna gospodarki Rady powiatowej w N. Sączu.

Jeden z największych powiatów w Galicji, powiat nowosądecki, dzięki skandalicznej gospodarce różnych wrogów chłopu — znajduje się w stanie opłakanym.

Powiatem rządzi niepodzielnie klika skupiająca się w Radzie powiatowej z hrabią Stadnikiem i adwokatem Barbackim, burmistrzem i klerykałem z Nowego Sącza na czele, a jak oni grają, tak skacze ich wychowanek Maciuszek, z łaski kleru i nadużyć poseł na Sejm.

Aby przedstawić Braciom Chłopom z Sądeckiego, do czego doprowadza gospodarka Rady powiatowej, poruszę kilka bolączek. Z nich nabierzecie przekonania, do czego rządy tej kliki prowadzą i potrafiacie w stosownej chwili tym panom z kliki wszechpolsko-klerykalnej dać porządnego kopniaka.

Choć łątniej rządzić w powiecie, klika ta najpierw obrabowała chłopów z ilości chłopskich radnych a na

to miejsce dała mandat obszarnikom. Dziś są takie stosunki, że wobec małej ilości obszarników, dzierżawca zasiada.

Już kilka lat, jak uchwałą sejmową zniesiono w całym kraju myta na drogach krajowych. To jednak nie odnosi się do powiatu sądeckiego. Myta istnieją tu jak za starych, „dobrych” czasów rządów stańczykowskich. Chcesz chłopie jechać z Łączka do Nowego Sącza, to zapłać za same myta 2 Korony 20 halerzy. — A na drodze od Ujanowic? W całym kraju niema może czegoś podobnego. Ustawa nie obowiązuje panów Stadników, księży Góralików, Szczygłów i burmistrza Barbackiego. Nie dość im jednak tego. Aby pokazać chłopom, że rządy w ich ręku są, postawił burmistrz Barbacki wniosek, aby gminy wiejskie, prócz dodatków do podatków, na budowę i naprawę dróg dawały jeszcze robociznę, aby chłopie i płacili i szarwark odrabiali, przez Sejm zniesiony. Wniosek ten, obliczony na obdzieranie chłopów, uzyskał większość, bo prócz ludowców — wszyscy inni głosowali za nim.

Wszechpolski poseł Maciuszek w czasie całej walki o niedopuszczenie do uchwalenia tej krzywdy chłopskiej spał, bo wrócił z wesela a obudziwszy się, głosował za wnioskiem Barbackiego, „bo to — mówił — dobre dla chłopów”, a klika z radości zacierała ręce, mówiąc, niech harują chłopcy i płacą, kiedy chcą jeździć.

Oto mają nagrodę chłopie z sądeckiego za to, że klika ta zrobiła postem Maciuszka. Niech się przekonają, jak wyglądają rządy w ręku różnych Stadników i Barbackich, a którym służą Jan Potoczek i Maciuszek.

Radni ludowcy pp. Staby, Kubisz, Wójcik, powinni rekurs wnieść od tej uchwały, nie dopuścić do wprowadzenia jej w życie i na każdym kroku piętnować tych, którzy gospodarzą krwawicą chłopu.

Chłop nie radny z sądeckiego.

Popierajcie Przyjaciela Ludu!!

Pijany budżet.

Jak czytelnikom wiadomo, że w Rosji wódka jest monopolem państwowym jak u nas tytoń lub sól. Rząd rosyjski ciągnie z tego rozpijania ludności ogromne dochody, które coraz bardziej wzrastają. W tym roku carat zabierze z pijaństwa miliard rubli. W ten sposób rząd carski spaja w zastraszcający sposób swą „siwuchą” chłopu i robotnika, a za zagrabione miljarady utrzymuje potworne bandy urzędników, policjantów i popów, którzy czuwają nad tem, by jakaś myśl nie zaświtała w pijanym mózgu. Wódka, pop i „knut”.

Rozwój konsumpcji wódki przybrał wprost groźny charakter. Oto są te straszne cyfry: Na obszarze monopolu wódczanego (65 gubernji i 10 krajów) sprzedano wódki:

w 1910 roku	89 mil. 542 tys. 467 wiader
w 1911	91 mil. 650 tys. 236
w 1912	96 mil. 500 tys. 000

Innymi słowy od r. 1910 do 1911 wzrost pijaństwa wynosił przeszło 2 proc., zaś od 1911 do 1912 r. przeszło 5 proc.

I te jednak cyfry błędne, jeśli porównamy je z rokiem 1913. Według oficjalnych danych za pierwsze półrocze, pokazuje się, że wzrost konsumpcji wódczanej wynosi w porównaniu z r. 1912 — 12 i pół proc.! Innymi słowami: wzrost pijaństwa jest sześciokrotnie szybszy, niż wzrost ludności.

Czystego zysku przyniósł monopol carowi w 1912 r. 623 milionów rubli. Porównamy tę cyfrę z budżetem i bez trudu się przekonamy, że za tę kwotę, za pijane pieniądze, za dochody z bezczelnego rozpijania chłopu car utrzymuje ministerstwa marynarki, spraw wewnętrznych (całą armję czynowników, policji i szpiegów!) sprawiedliwości (tak zwanej), spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, oraz świątobliwy synod. Nieźle?

Niepodobna sobie wyobrazić głębszych postępów kultury w Rosji bez pewnego otrzeźwienia ludu, a więc bez zrzeczenia się — ze strony cara — tych pijanych miliardów, tej wspaniałej opery policyjnego budżetu.



Balon staje się o tyle lżejszym i szybuje wyżej. Gdy zaś chce lot obniżyć, otwiera specjalną klapę, którą uchodzi gaz z balonu. W ten sposób gazu tego jest mniej,

siła jego słabnie i balon opuszcza się. Na wypadek katastrof znajduje się na balonie jeszcze tak zwany spadochron. Jest on przymocowany do jednej z lin, niosących kosz. Lina ta jest oznaczona jaskrawym kolorem, by lotnik od razu mógł się jej jąć.

Przypuśćmy, że balon wskutek wypadku zaczyna opadać. Wtedy lotnik czepia się tej liny, wskutek obciążenia zaś otwiera się olbrzymi parasol i hamując spadek ludzi, chroni ich przed rozbięciem.

Pierwszy balon braci Mongolfje wznosił się rozgrzanem powietrzem. Był to więc olbrzymi wór z otworem u spodu, pod którym utrzymywano żar. Tak powietrze w balonie ogrzewając się rzedło i stawało się lżejszym. Kto widział puszczanie balonów na festynach, ten widział balon braci Mongolfje.

Rozumie się, że ludzie nie spoczęli w pracy nad sterowaniem balonów. Praca była przedłuża, ostatecznie jednak udało się uzyskać sterowanie ich równocześnie we Francji (balon „Patrya”) i w Niemczech (balon „Cepelin”). Francuski balon uległ katastrofie i niszczał — zaś Niemiec hrabia Cepelin, mimo kilku katastrof pracuje wytrwale nad udoskonaleniem swego balonu. Szczęście mu jednak nie sprzyja. Powyżej dajemy rycinę jednego z najnowszych balonów Cepelina, stojącego w hangarze t. j. szopie, w której balony lub aeroplany przechowują.

Balony do sterowania dostają albo kształt ryby, jak „Patrya” francuska, albo cygara, jak Cepeliny. Pod balonem, który na obrazku oglądamy z dołu, widzimy na

prawo i lewo dwa kółka przekreślone jakby deską. Są to dwie śmigie, które wirując w powietrzu, ciągną balon za sobą.

Pod balonem tedy znajduje się rusztowanie z lekkiego metalu (aluminium), w rusztowaniu jest kosz dla podróżników, motor i śmigie.

Rozumie się, że tak doniosłych wynalazków, jak aeroplany i balony do sterowania, nie mógł przeoczyć militarizm. Wszystkie tedy państwa mają przy swych armjach oddziały lotnicze i pracują zawzięcie 1) nad ndoskonaleniem przyrządów, 2) nad możliwością rzucania z nich pocisków.

Rzucania pocisków próbuje się głównie z aeroplanów, balony bowiem są w tym względzie o tyle niepraktyczne, że po zrzućeniu każdego pocisku, balon jak po zrzućeniu worka z piaskiem ucieka w zwyż.

Bądź jak bądź patrzymy na nowy tryumf myśli ludzkiej. Kiedy więc ujrzymy na niebie ptak-maszynę, pomyślimy, że człowiek własną mocą zdołał już tyle dokonać. A jeżeliśmy dokonali już tyle, to w siłę myśli nadzieja, że dokonamy i reszty.

K. Tekla.

W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odośne podania tanio i bezzwłocznie : : : : Pierwsze c. k. konces. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 1 (obok Sokoła).

TRZECIA WOJNA!



Wódz powstańców albańskich Issa Boljetinac.



Król czarnogórski Nikita.



Król grecki Konstantyn I.

Mocarstwami europejskimi wstrząsnęła wieść o nowej wojnie na Bałkanie. Wzdłuż Drinu toczą się zacięte walki między Serbami i Albańczykami. Linja bojowa ciągnie się od Dibry do Djakowy. Powstanie Albańczyków rozszerza się z przerażającą szybkością. Serbowie cofają się na całej linii. Walka trwa bez przerwy dalej. Bierze w niej udział 20 tys. Albańczyków. Miejscowości: Kiczewo, Struge, Dibrę i Djakowę zajęli **Albańczycy**, rozporządzający doskonałą bronią. Jeńców dotychczas nie ma żadna ze stron walczących, gdyż obie nie dają par-donu.

Jako przyczynę wybuchu powstania podają pisma fakt, że Serbowie zabronili Albańczykom prawa przychodzenia na targi do Dibry i Djakowy, gdzie Albańczycy zapopatrują się w kukurydzę.

Ludność Albanji jest co prawda mało kulturalną. Nie może ona zrozumieć np., że trzeba płacić podatki, jeżeli ma się ich ojczyzna utrzymać. Nie może sobie więc wyobrazić, by jej mogło być wzbронionem przechodzenie jakiejś granicy, która oddzieliła ich od Dibry i Djakowy. Że zaś miejscowości te należą obecnie do Serbji, Serbja zaś wydany rozkaz przeprowadza surowo, przeto Albańczycy porwali za broń.

Oprócz tych przyczyn gospodarczych, istnieją jeszcze inne, wynikające z ułożenia się stosunków bałkańskich po obu wojnach. Stosunki te regulowały dwa czynniki, a to: bagnet i konferencja mocarstw.

Przez ciąg całego roku byliśmy świadkami, jak się przewalała fala szczęścia po Bałkanie. Najpierw zbito Turcję, jak się to mówi, na kwaśne jabłko. Były to czasy, w których państwa bałkańskie szły zgodnie i solidarnie w bój. Jeszcze się ta wojna nie zakończyła, a już zaczęli się czubić między sobą sprzymierzeńcy. Wiemy, że na tem wyszła ten trzeci t. j. Turcja, okrojona zaś wyszła z ognia Bułgarja.

Wśród huku armat słyszeliśmy ciągle niepewny wprawdzie, a jednak podnoszący się raz wraz głos Europy. Przedstawiciele mocarstw zjechali się w Londynie i urządzili za inicjatywą Austrii stworzenie królestwa albańskiego. Zgodzono się na to i sprawa byłaby może została pomyślnie załatwioną, gdyby nie to, że przedstawiciele mocarstw za mało liczyli się z warunkami miejscowymi. Rzecz została załatwioną zbyt pochopnie, a może nawet niedbale. Nadto nie zajęto się zupełnie zorganizowaniem rządu nowego państwa, wskutek czego mamy w Europie dziwolągą — nowe państwo bez rządu, bez wojska, nieorganizowane, o granicach, tnących interesy ludności bez miłosierdzia. I w tem leży poważna przy-

czyna obecnych zawikłań. Wszakże Dibra i Djakowa, to miejscowości rdzennie albańskie. Gdy się zaś zważy nienawiść, jaką żywią do siebie Serbowie i Albańczycy, łatwo zrozumieć, że Albańczykom powodziło się gorzej niż źle pod rządami serbskimi. Oto kwiatki tego stanu: W Prisztinie uwięziono wszystkich tamtejszych przywódców albańskich. W Drenicy rozstrzelano wszystkich przywódców albańskich. Koło Prizrentu wystrzelano kilkuset Albańczyków, jak zające.

Generał serbski Živković oświadczył oddziałowi wojska serbskiego, który przyprowadził jeńców albańskich:

„Powiedziałem wam już kilka razy, że nie potrzebuję jeńców albańskich, ja chcę widzieć ich groby”.

Jasnym jest, że Europa obowiązana jest wdać się obecnie w tę sprawę. Albanja, toć to jej dziecko, pozostawione w zaraniu życia przez matkę bez opieki. Dziecko trawi gorączka, bo prowizoryczny rząd, składający się ze samych drapichrustów, rozkradł pieniądze. Sprzeniewierzenie idzie w miliony. Skorzystał z tego oberdrapichrust, łapownik Essad basza, co nie oczyścił się jeszcze z zarzutu sprzedania Czarnogórcom twierdzy Skutari — i podniósł bunt. W kraju więc walka, równocześnie zaś ubogie i młode państwo znalazło się wobec widma wojny z Serbją. Jeżeli więc Europa nie zajmie się swoim płodem, może być źle z nim. Wypadki, co tyle razy krzyżowały zamysły dyplomatów, gotowe i teraz zaskoczyć Europę.

Serbja opowiada na razie, że wysłała ino karną ekspedycję do Albanji, celem poskromienia napaści Albańczyków. Wiemy jednak, jak się zwykle kończą takie ekspedycje karne. Nad Albanją zbiera się burza, która może zdmuchnąć jej gwiazdę i zgasić życie w zaraniu.

Na razie jesteśmy świadkami rozpaczliwych wysiłków powstańców albańskich, którzy z olbrzymim rozmachem wśród gradu kul prą przed sobą wojska serbskie. Siły ich różni różnie obliczają. Jedni podają 60 inni 80 tysięcy. Do powstania przygotowują się też Albańczycy, mieszkający w powiecie Kossowo. Z Bułgarji i Macedonji wyruszyło 2000 ochotników na pomoc powstańcom.

Serbowie zarzucają Bułgarom, że ich oficerowie są komendantami oddziałów albańskich. Bułgarja przeczy temu. Twierdzą nadto, że powstanie wywołał Izmael Kemal bej, naczelnik prowizorycznego rządu albańskiego.

Mobilizacja w Serbji.

Zaskoczeni wypadkami Serbowie zarządzili mobilizację dywizji Driny, jednak nadchodzą wiadomości, że mobilizacja postępuje z wielką trudnością, bo naród znękanym dwoma wojnami, nie chce stać pod broń. Ludzie tak tłumnie uciekają przed wojskiem, że musiano wydać zakaz przepuszczenia przez granicę liczących poniżej 45 lat życia.

Z placu boju.

Serbskie wojska odchodzą ciągle na plac boju, tam jednak rozbijają się o zacięłość Albańczyków, którzy maszerują z kilku stron i znajdują się już głęboko w Serbji.

Dnia 26. września zdobyli Galioznik, Gostivar i Kalkandelen, przekroczyli Mawrowo i ruszyli na Skoplje. Inny oddział ruszył ku Ochrydzie i po zaciętej walce wygnał z niej Serbów. Ochrydę zajęli zaraz Grecy, Albańczycy zaś pomaszerowali w 4 tysiące ludzi na Monastyr.

Pod Djakową trwała walka przez 2 dni. Serbowie mieli stracić w niej ino 120(?) w zabitych i rannych, Albańczycy aż 1000(?). Wiadomość ta pochodzi rozumie się od Serbów. Albańczycy ponieśli ostatecznie klęskę. Zbiegowie z okolic Djakowy opowiadają straszne szczegóły o okrucieństwach, popełnianych przez Serbów. Zabronili oni mieszkańcom wychodzić na ulicę od 7 godz. wiecz. do 6 rano. Jeśli ktoś zakaz ten przestąpi, strzelają nawet do kobiet i dzieci.

Przy Albańczykach, którzy padli na polu walki, znajdowano po 600 ładunków. Stwierdzono także, że Albańczycy prowadzą ze sobą wielkie zapasy amunicji.

Powstańcy prą naprzód — Serbowie dalej cofają się!

Przy klasztorze Deozana stoczono krwawą bitwę, w której obie strony walczyły z niezwykłą zacięłością. Serbowie zostali ostatecznie na głowę pobici i cofnęli się aż do Ipeku. Struga wpadła w ręce powstańców. W okolicy Ipeku stoczyli Malissorzy (szczęp albański) zaciętą walkę z Czarnogórcami. Czarnogórcy ponieśli sromotną klęskę.

W stolicy Czarnogóry Cetynji wybuchł popłoch na wieść o zwycięstwach albańskich. Serbowie i Czarnogórcy boją się, że do walk wciągnie się Turcja i Bułgarja.

Albańczycy obsadzili w dalszym pochodzie Sjumę.

Już teraz skutki.

Serbski szef sztabu gienearalnego, wojewoda Putnik, podał się do dymisji. Usta-

pić ma również minister wojny. Przyozyna tego jest ta, że im zarzucają, iż zbyt pośpiesznie rozpuścili wojsko na granicy albańskiej, przez co ułatwili Albańczykom powstanie.

Serbja tłumaczy się.

Serbowie wystosowali notę do mocarstw, w której zarzucają Albańczykom, że podburzeni przez agitatorów z Valony i Elbason pod komendą jednego członka rządu prowizorycznego i wielu oficerów w sile 10.000 ludzi wpadli na terytorjum serbskie. Wobec tego Serbja zmuszona jest dla utrzymania trwałego pokoju poczynić ze swej strony odpowiednie zarządzenia wojskowe.

Pogróżki jeszcze jednej wojny.

Wśród wojny serbsko-albańskiej zaczyna grozić nowa wojna na Bałkanie a to między Grecją a Turcją.

Główna kwatery grecka, która została już rozwiązana, dekretem królewskim została z powrotem powołana do życia. Generałowie i oficerowie bawiący na urlopiach, otrzymali wezwanie powrotu do armji.

Turcja domaga się, aby wszystkie, obsadzone przez Greków, wyspy, otrzymały samorząd pod zwierzchnictwem sułtana na wzór wyspy Samos.

Z Paryża donoszą, że wojska tureckie przekroczyły już grecką granicę i rozpoczęły utarczki. Najbliższe dni okażą, co jest na rzezy.

Wiadomości polityczne.

z obcych stron świata.

Japonja i Chiny. Japonja uzyskała tedy pełne zadośćuczynienie od Chin. O godzinie 3 popołudniu 800 żołnierzy chińskich odbyło defiladę przed konsulem japońskim w Nankinie, niosąc sztandary rzeczypospolitej. Wśród tego generał Changsuen usprawiedliwił się w konsulacie z zajęć. Pokojowe rozwiązanie ostrego zatargu zawdzięczają obie strony Anglii.

Zawarcie pokoju. Między Bułgarią a Turcją został podpisany dnia 29 września o godzinie pół do ósmej wieczór. Turcja oprócz zapewnienia uspokojenia ludności w Tracji i podjęcia ruchu handlowego z Bułgarią na zasadach przedwojennych, przyznała Bułgarji znaczne przywileje kolejowe. Przyrzekła jej mianowicie zezwolić na transport rekrutów, wojska, broni, amunicii i środków żywności na swoich kolejach, zanim zostanie wybudowana kolej bułgarska do morza Egejskiego.

Z powiatów i gmin.

Lubocza (pow. Kraków). W niedzielę dnia 28 września odbył się w Luboczy publiczny wiec. Przewodniczył p. Piotr Walczak. Po wysłuchaniu mówców z Krakowa rozwinęła się na temat sytuacji politycznej i reformy wyborczej do Sejmu żywa dyskusja, w której wzięli udział P. Fraś, P. Cecuga i wielu innych włościan. Późem P. Cecuga przedłożył ułożoną przez miejscowych ludowców następującą rezolucję:

- 1) Za bezpośrednim, powszechnym, równym i tajnym prawem głosowania.
- 2) Połączeniem obszarów dworskich z gminami.
- 3) Zniesieniem rad powiatowych.
- 4) Zniesieniem dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich.
- 5) Zniesieniem prawa patronatu.
- 6) Zniesieniem bonifikacji gorzelnianych a przeznaczeniem tych pieniędzy na budowę szkół ludowych i poprawę płac nauczycieli ludowych.
- 7) Wydzieleniem przez rząd zapomogi dla włościan z powodu klęsk elementarnych i rozdanie tej subwencji w pieniądzu.
- 8) Przedsięwzięciem przez rząd budowl publicznych celem dania ludności zarobku.
- 9) Budową dróg i mostów. Regulacją rzek i potoków górskich.
- 10) Zgromadzeni zwracają się do p. Tetmajera, aby zajął się przyspieszeniem budowy drogi z Luboczy do Pleszowa i innych dróg w powiecie, które się znajdują w opłakany stanie.
- 11) Wotum zaufania dla Klubu postów ludowych. Podziękowanie dla kancelarji P. S. L., że zajęła się urządzeniem wiecu w Luboczy.

Późem wybrano komitet ludowy gminny.

Kosina (powiat Łańcut). Ciężkie nastały teraz dla nas czasy i te ciężkie czasy trwają już drugi rok. Ryliśmy przedtem szczęśliwi i nikt nas nie obdzierał ze czoł i stawy tak długo — jak długo nie dostaliśmy nowego pasterza i proboszcza ks. Juliana Krzyżanowskiego. Nieraz czytając naszą gazetkę, dziwiliśmy się, że niektórzy ochłopi tak żalą się na swoich proboszczów i mieli słuszność, bo oto i my teraz musimy się w naszej gazetce uzalić. Nie chcemy tutaj od razu wszystkich tych nieszczęść i wszystkich poniewierań, jakie na nas spadły od przybycia nowego proboszcza — opisywać. Niech posłuży za próbkę komitet kościelny.

Jak tylko ten nasz nowy proboszcz przyszedł, zaczął swoją robotę od budowy stajni i gumien.

Wybrano nowy komitet kościelny, który to nie bardzo był po myśli księdza probosz-

cza, bo weszli do niego i ludowcy. Komitet kościelny chciał stajnie i gumna poprawić, bo te były jeszcze dosyć dobre, ale księdzu proboszczowi to jakoś nie w smak było i chciał mieć nowe. Postarał się tam gdzieś o plany i tak jakoś „szudru mudru“ porobił, że ogłoszono budowę nowych stajen i konkurencję na nich, ale aż pięćdziesiąt dwa tysiące koron. Oto takie namacalne nauki zaczął nam dawać ksiądz proboszcz. Przeciw tej konkurencji wnieśliśmy protest, ale ksiądz tak się tam za tem ubiegł, że gdzieś temu łeb ukłębiono. Tego roku w marcu spaliły się te stare stajnie, a przy nich i dziesięć gospodarstw ochłopskich zniszczało. Ogień — to ta mowa, że wybuchł z woli Boskiej, bo ksiądz proboszcz sprowadził sobie maszynę ogniową do młócenia ze dworu i młócił w dzień, w którym był tak straszny wiatr, że aż drzewa wywracało. (O tem to ta jeszcze napiszemy). Więc stare stajnie się spaliły, a teraz trzeba budować nowe i to w tym roku, kiedy takie klęski nas nawiedziły.

Na tem nie koniec, gdyż kiepski mamy i kościół — malutki i bardzo stary i trzeba będzie budować nowy i dawać konkurencję. A żeby to nasz ksiądz proboszcz zaczął był od budowy kościoła, to byłoby jakoś inaczej wyglądało.

Teraz znów ksiądz proboszcz chce nas przerobić na jakichś zamorszożyków wszechpolaków, którzy sobie przysięgli razem ochłopów pobić. My nadziei jednak nie tracimy, bo nasz kochany P. Prezes żyje, a Pan Bóg będzie mu dawał zdrowie. Ludzie już nie mogą wytrzymać i zaczynają narzekać, ale ksiądz proboszcz mówi: ja was do niego nie potrzebuję, ja się na możnych opieram. Ksiądz proboszcz opiera się na możnych, ale my damy 52.000 na stajniel!

Gdy przysły prawybory sejmowe, ksiądz proboszcz przyprowadził swoich czterech zamorszożyków a on piąty i chciał koniecznie ludowców ubiec, — ale to się nie udało, bo ksiądz proboszcz wraz ze swoimi zamorszożykami aż dwa razy lunął. Sam ledwo przeszedł, tylko prośbą, a jego ozwórka padła i wybrano czterech ludowców, którzy oddali głos na posta ludowca, — a ksiądz sam na zamorszożyka. Teraz ksiądz chce dalej coś z nami robić. Chwyta się różnych sztuczek, sprowadza możnych, jak Lubomirską, ta i baje babom o jakichś ochronkach, ochłopom o płótnianach, ale zdaje się, że ta z tego ani ona, ani ksiądz nie będą mieć żadnego pożytku. *Parafjanin.*

Trześń (pow. Tarnobrzeg). Prośba do ks. biskupa Pelczara. Przed 30 laty wystawiła parafja trześniańska plebanję dla proboszcza, a w 20 lat później kościół parafjalny, przed rokiem ogrodziliśmy kościół kosztem również parafjalnym.

Teraz po śmierci ks. proboszcza Wit-

Ze wspomnień wszechpolaka

1) zebrał i przepisał

Józef Chruściel.

Pan Roderyk de Mastyga Kłapiórnko wpadł w zapal. Oczy wyszły mu z orbitów, czoło się zmarszczyło i płomienie latały po licu, więc pierś wydymał, ręką walił co sił w stół i grzmiał na całą salę:

— Bo to nie myślcie, że u mnie jak bądz. O ja jestem agitator morowy. W stronnictwie mówią, że jeden z najlepszych. Przedewszystkiem mam płuca a do chłopów to grunt. O! — proszę posłuchać!

Nadał się i huknął:

— Rrrryk!

— Czy nie zadzwoniły szyby?

— Rudziu! — mnie aż w kiszczkach zabołało.

W kiszczkach? — O! — proszę! — mój głos przewierca aż do kiszek. Jak Boga kocham rozwolnienie dostaniesz, gdy mnie wysłuchasz. A takie ci robię wrażenie na słuchaczach, że ludzie nie mogą wytrzymać szarpnięć nerwowych uciekają poprostu! —

jak Boga kocham, uciekają! — co zaś ma słabsze nerwy zasypia! — A jakże! — zasypia! Czasem pół sali śpi — ale! — co pół sali! — wszystko śpi! — Do mnie na naukę smyki, jak się ma agitować.

Stulił w kółko palec wskazujący i wielki, spojrzal przez dziórkę na jednego z obecnych, śmiechem parsknął, minę zrobił i zaczął ironizować:

— Co? — taki chuchrak na agitację? — Tobie kury kontrolować, czy jajka poznosiły a nie agitować. Widzisz go! — tam trzeba być okazałym jak ja i mówić jak ja — a tak przemaglujesz słuchaczy, że ci się nikt nie sprzeciwi, bo nie będzie miał siły.

— Pewnie, jeżeli wszyscy śpią.

— Śpią? — Co to znaczy śpią? — A wiesz czemu śpią? — Mówię ci, gdy przyjedziesz na wieś zobaczysz: każdy chłop to skończony wszechpolak! — Każdy chłop mówię! — a że się zapierają tego i na wszechpolaków psioczą to nic. Tem lepsze z nich wszechpolaki. I święty Piotr zaparł się Pana Jezusa i psioczył na niego a właśnie dlatego był apostołem. Ino to tak: chłop jest głupi i sam nie wie czego chce, akuratnie jak ten, co ma katar żołądkowy. Jadłby pieczeń, to ziemniaki, to zaś legominę jaką. Ale jadłby

i potem znać, że jest człowiekiem. Chłop zasię — gadaj mu o ojczyźnie, to on chce o chłopskiej biedzie — gadaj o chłopskiej biedzie, to on chce o klęskach — a gadaj o klęskach, to on będzie o reformie wyborczej. Nie dojdiesz z nim końca i właśnie dlatego jest chłopem.

— A czemuż z nim inni dojdą końca?

— Inni? — Bo masony, oczajdusze, bezbożniki, lucyperskie dzieci — słowem ludowcy. Dlatego tak deszcz wali cały rok, dlatego klęski, grady, powodzie — dlatego cholera idzie na kraj. Pan Bóg karze chłopów za to, że z bezbożnikami przystają.

Kłapiórnko byłby dalej jechał w zapale, gdyby mu nie przerwał Ewaryst Mendrala:

— Nie opowiadaj tego przynajmniej mnie, com z jednej partji z tobą. Nie tajne ci przecież, że najwięcej razy wylewała woda tam, gdzie chłopci na naszych głosowali...

— Pst! — cicho! — mury mają uszy! — takie rzeczy wie się, lecz nie mówi się o tem. Gotowe się jeszcze chłopcy o tem dowiedzieć i co potem zrobisz? — Ty — toś nie ja przecież. Ja widzisz niech ino wyjdę za stół a sapnę i krzyknę:

Ciąg dalszy nastąpi.

kowskiego przybył do Trześni ks. Zarytkiewicz. Ten nie chce mieszkać ani na plebanji, ani w wymurowanym przez jego poprzednika domu obok kościoła, lecz chce koniecznie mieć nowy dom murowany piętrowy z salą dla gości i siostry, prócz tego osobny domek dla wikarego, nowe stodoły i stajnie kosztem 45 tys. koron, jak mu, wyszukany przez niego, budowniczy wyrachował. Od czasu jego przybycia nie było jeszcze ani jednego kazania, w którymby nie nawoływał do dawania pieniędzy, które sam na tacę zbiera. Chce nas zniszczyć jednym słowem, chociaż dla parafji nic dotąd nie zrobił, chce mu się pańskich wygód i pałaców kosztem biednych bez względu na niesłychane klęski słoty i powodzi.

Upraszamy ks. biskupa Pelczara, by nas albo uwolnił od tego proboszcza, albo nakazał mu zachowywać się względnie i litościwie w tak ciężkim roku.

Chłopi.

Babice (pow. Chrzanów). Dnia 28 września odbył się w naszej miejscowości wiec poselski Dra Ignacego Wróbla.

Na wiec przybyło kilkuset poważnych gospodarzy z Babic i okolic, zwłaszcza z Kwaczały i miejscowa inteligencja.

W prezydjum zasiadli jako przewodniczący ks. Franciszek Flasiński jako zastępca p. Józef Ciuba rolnik oraz jako sekretarz p. Jan Taborski. Mowa p. posła treścią obok sprawozdania z działalności poselskiej nawoływała do jednności, do zgody, do miłości, do podniesienia ducha w kierunku oświaty. A słowa posła, jako że szły z głębokiego przekonania, szczerości i miłości dla ludu, tem silniej trafiały do przekonania zebranych.

Omówiwszy pokrótce ordynację wyborczą i plan jej do Sejmu podniósł nasz poseł sprawę ogromnie żywotną i wszystkich bardzo obchodzącą — sprawą klęsk elementarnych, oraz roztoczył swe poglądy i udzielił zebrany pouczenia, jak i w jakim kierunku należy pracować i współdziałać, by niedolę chłopską choć w części złagodzić. Po serdecznym przemówieniu p. posła, przewodniczący udzielił głosu rolnikowi p. Józefowi Ciubie, który interpelował posła o zamierzonym, a dla ludności niekorzystnym obwałowaniu Wisły w tych stronach. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, a wynikiem jej było ukonstytuowanie się osobnego komitetu w tej sprawie. Następnie zabierali głos p. Jan Taborski w sprawie zasiłków w postaci zboża na tegoroczne zasiewy i wcześniejsze ich rozdawanie jak dzieje się w praktyce, oraz p. Franciszek Gąsiorek w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu. Po wyczerpanej dyskusji zebrani na wniosek tak przewodniczącego jakoteż zastępcy uchwalili i wyrazili jednogłośnie wotum zupełnego zaufania dla posła, a życząc mu zdrowia i siły w żmudnej pracy poselskiej prosili by i nadal darzył ich swą opieką.

Po skończonym wiecu odjechał poseł z kilkunastoma poważnymi gospodarzami na zapowiadany tego samego dnia wiec do sąsiedniej wsi Jankowic.

Jeden z obecnych.

Budziwój (pow. Rzeszów). W niedzielę 21 b. m. odbył się tu wiec polityczny. O sytuacji obecnej w kraju i państwie mówił p. Sanoja. W referacie swym omówił stosunki, jakie w kraju zapanowały wskutek utracenia reformy wyborczej i wskutek klęsk elementarnych. Napietnowawszy zbrodniczą politykę tłumienia ludu przez wszechpolaków, przeszedł mowca do omówienia programu i działalności P. S. L. W końcu postawił cały szereg rezolucji.

Rezolucje uchwalone brzmią: zebrani żądają 1) powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania; 2) żądają w tym roku klęsk elementarnych od centralnego rządu jak najrychlejszego przyśpieszenia z pomocą ludności rolniczej, na początek tej akcji żądają najmniej 40 mil. koron; 3) pieniądze te mają być użyte na wszelkie naprawy dróg, mostów, budowli publicznych, na zakupno zdrowego ziarna do siewu, bezprocentowych pożyczek na regulację rzek i meljoracje gruntów. 4) Żądają przeniesienia prawa patronatu z obszarników na parafje. 5) Protestują przeciw zamknięciu granic przed emigracją i domagają się amnestji dla emigrantów popisowych.

Następny mowca p. Krasicki omówił szaloną nagonkę kliki klerykalno-wszechpolsko-obszarniczej przeciw ruchowi ludowemu. Przedstawił, jakich sztuczek chwytają się ta cała sfora wrogów ludu, aby tylko lud rozbić, utrzymać w ciemności a potem złupić nawet z tych praw, które już posiada.

Obszarnicy, zmarnowawszy swoje majątki, teraz wyciągają swe ręce po dobro chłopskie w kółkach rolniczych, a w tem wszechpolacy im wyręczają, przeprowadzając tę uchwałę na zjeździe w Tarnopolu.

W dalszym ciągu mowca omówiwszy akcję ratunkową wskutek klęsk elementarnych, napiętnował zachcianki gorzelników, którzy chcą mieć ulgi frachtowe dla przewozu ziemniaków na spirytus. W tym kierunku postawił też rezolucję, którą uchwalono jednogłośnie, „Zebrani domagają się zniesienia bonifikacji gorzelniarzy a przeznaczone miliony bonifikacyjne należy obrócić na akcję ratunkową dla matorolnych.

Poseł Bomba w dłuższym swym wywodzie omówił pracę swą w parlamencie, gdzie wskutek rozbieżnych interesów narodowych niesłychany chaos panuje. Wobec tego konieczną jest solidarność ludu. Omówił też przytem sprawę solidarności Koła polskiego, którą chce wyzyskiwać na swoją korzyść reakcja. Następnie przeszedł do swych prac na terenie powiatowym i gminnym. Kończąc, wezwał zebranych do silnej zwartej organizacji, bo tylko zjednoczony lud potrafi zerwać z siebie pęta niewoli.

Po przemowie posła Bomby zebrani jednogłośnie uchwalili wotum zaufania jemu i całemu klubowi P. S. L.

Po wzniesieniu okrzyku „Niech żyje lud polski“ przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Uczestnik.

Przebieczany (pow. Wieliczka). Dnia 27 z. m. urządzono u nas w Czytelni Tow. Szkoły Ludowej uroczysty wieczorek patriotyczny ku uczczeniu poległych powstańców w r. 1863.

Uroczystość powyższą rozpoczął p. J. G., który skreślił wyczerpująco istotę i treść ruchu narodowego w 63 roku, nawiązując także wypadki obecne, poczynając od r. 1905 aż do chwili obecnej. — Ze słów jego była szczerość i znajomość przedmiotu, a zarazem głęboka trzeźwość polityczna.

Następnie odegrano utwór dramatyczny Adama Staszczyka p. t. „Dziesiąty pawilon“, w którym ludność sposobność miała poznać, w jaki sposób obchodził się rząd rosyjski z Polakami w Królestwie Polskim, jak nie przebiegano w środkach, aby tylko zgłębnić i stłumić powstanie. W końcu odśpiewano kilka pieśni narodowych, a ludność w podniosłym i pięknym nastroju zaprzęgnęła więcej takich wieczorów, któreby odciągały i zniechęcały do karczmy tamtejszej, która jest poprostu mieszkaniem wieczornem dla większej części Przebieczan.

Dobrzechów (pow. Strzyżów). Dzień 17 sierpnia pozostanie głęboko w pamięci mieszkańców dobrzechowskich, bo w dniu tym co tylko żyło wyruszyło, ażeby pożegnać wielce ożigodnego kierownika szkoły p. Świstaka.

Przez lat siedmnaście pracował w szkole dobrzechowskiej, wychowując młode pokolenie o śpizowym charakterze. Nie usuwał się także od pracy społecznej. Będąc długie lata przewodniczącym Kółka rolniczego, prezesem Rady nadzorczej Spółki oszczędności i pożyczek, prezesem Czytelni i t. d. dał dowody swego poświęcenia dla dobra narodu. Swojem postępowaniem pozyskał sobie serca młodzieży i ojców, tak że bez przesady można powiedzieć, że jest to ożłowiek, który w całej pełni zrozumiał swoje w społeczeństwie posłannictwo. Toteż wiadomość o jego przeniesieniu przyjęto z nieklamany smutkiem i bólem. Aby dać wyraz naszej ku niemu miłości, zaciełkowała między jego starszymi wychowankami myśl o uroczystym pożegnaniu. Myśli tej przyklasnęła gmina i inne instytucje, postanawiając w dniu 17 sierpnia pożegnać wielce zasłużonego p. Świstaka.

O godz. 4 po południu zebrali się przed domem gminnym: działwa szkolna, kształcąca się młodzież dobrzechowska, Straż pożarna ze sztandarem, Drużyna strzelecka, Zarząd Kółka rolniczego z członkami, Rada szkolna miejscowa, Kółko kobiet, Rada gminna, Zarząd Spółki oszczędności i pożyczek, oraz tłumy publiczności. Przy ogłoszeniu muzyki ruszył pochód pod budynek szkolny, gdzie imieniem wszystkich reprezentowanych instytucji pożegnał ożigodnego p. Świstaka w jędrnych słowach naoczelnik gminy p. W. Tęczar, wręczając mu księgę pamiątkową. Prawdziwie wzruszającą była scena kiedy imieniem działwy szkolnej żegnał swego Przewodnika malutki Ludwiś Tęczar w krakowskim stroju. Pożegnał go też w gorących z prawdziwym entuzjazmem wypowiedzianych słowach jego wychowanek, obecnie nauczyciel p. Józef Mijał, składając mu ku pamięci tablo z napisem: „Kochanemu Nauczycielowi i Wychowawcy nożniowie z Dobrzechowa. 1913“, ułożone z fotografii jego wychowanków. W końcu przemówił nauczyciel z Kalembinie p. Dubas, żegnając go imieniem kolegów. W dłuższem do też wzruszającym przemówieniu pożegnał nas Ożigodny p. Kierownik Świstak.

Przeto, oddając go w opiekę gminie Tarnowiec w tem przekonaniu, że tak jak u nas i tam pracować będzie, zazdrościmy jej i gratulujemy, że miała szczęście dostać ożłowieka wielkiej pracy.

Józef Zięba.

Z Dąbrowskiego. W poniedziałek dnia 22 września odbyło się posiedzenie Zarządu „Związku Ludowców“ powiatu Dąbrowskiego. Omówiono szczegółowo, na podstawie dat zebranych przez Zarząd rozmiary klęsk elementarnych, które w całym powiecie obłożono na sumę około 7 i pół miliona. Uchwalono domagać się, by Związek ludowców był reprezentowany przez swych zastępców w powiatowym Komitecie ratunkowym i w tym celu desygnowano po jednym mężu zaufania z każdej parafji do tego komitetu.

Luszwice (powiat Dąbrowa). W niedzielę dnia 28 września odbył się tu wiec ludowy zwołany staraniem Zarządu Związku ludowców w Dąbrowie. Udział był tak liczny, że 3 sale p. Bielata nie pomieściły słuchaczy, ale znaczna ich część przysłuchiwała się obradom z pola. Poseł Bojko przedstawił szczegółowo obraz klęsk w powiecie i całym kraju, oraz złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności oraz starań klubu posłów ludowych w sprawie dośraźnej pomocy tak ze strony państwa, jakoteż i kraju. W ożywionej dyskusji zabierali głos oprócz posła Bojki inż. Szpak, Gubernat, Bielat i Inni. Szczególniejszą uwagę zwracano na udzielenie bezprocentowych pożyczek, budowę szkół, a co zatem idzie, na uruchomienie

BIBULEKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książeczkach i opakowaniu patentowym poleca znana fabryka tutek i bibulek cygaretowych

RUDOLFA HERLICZKI

W KRAKOWIE

Już sama firma ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancję za dobroć gatunku

WZORY

na żądanie

DARMO

i opłatnie.

sejmu i uchwalenie reformy wyborczej o partej na czteroprzymiotnikowym prawie głosowania, poczem wśród hucznych oklasków uchwalono posłowi Bojce i całemu klubowi posłów ludowych wotum zaufania za dotychczasową obronę mas ludowych.

Radgoszcz (pow. Dąbrowa). Dnia 29 września odbył się u nas wiec w Radgoszczy. Ogromna sala Kółka rolniczego była przepelniona. Przewodniczył p. Jakób Kędzierski. Po sprawozdaniu poselskiem p. Bojki wywiązała się ożywiona dyskusja na temat tegorocznych klęsk oraz środków zaradczych, jak niemniej natychmiastowej doraźnej pomocy tak ze strony rządu jako też kraju, a w szczególności na zapomogi, bezprocentowe pożyczki, budowę szkół, roboty publiczne, na regulację potoków i drenowanie gruntów. W dyskusji zabierali głos oprócz p. Bojki inż. Szpak, Trła Jan, P. Kul, Łabuz, Kędzierski i Wojtyła, który szczególnie zwrócił uwagę tamtejszej ludności na organizowanie się pod sztandarem P. S. L., które jedynie stoi na stanowisku obrony ludu i wywalczenia dla niego należnych mu praw, bo opiekunowie, których całe masy kręciły się wśród nich przed wyborami, zjawiają się dopiero na najbliższe wybory.

Na zakończenie uchwalono następujące rezolucje:

- 1) Domagać się przez swoich posłów u rządu centralnego i krajowego doraźnej subwencji w gotówce dla najbardziej dotkniętych tegoroczną powodzią;
- 2) bezprocentowych, długoterminowych pożyczek w kasach państwowych;
- 3) wydatnych kredytów na budowy publicznych, a w szczególności rowy osuszające i drenowanie, oraz budowę dróg;
- 4) szybkiego zwołania sejmu i uchwalenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania na posłów do sejmu;
- 5) wreszcie zgromadzeni aprobują w zupełności dotychczasową politykę klubu posłów ludowych jako zdążającą do właściwego celu i wyrażają swemu posłowi Bojce oraz całemu klubowi posłów ludowych zupełne swe zaufanie.

Na tem wśród hucznych oklasków przewodniczący rozwiązał zgromadzenie.

Radomyśl nad Sanem, pow. Tarnobrzeg.

Proboszcz nasz ks. Oberca, bohaterska to osoba, pełna krasomówczości, której słowa padają jak płatki śniegu, słodkie jak miód, gdy porywającym głosem klnie z ambony ludowców, bezbożników, masonów. Nie wiele to pomaga, bo my, mimo wszystko, zajmujemy się jeszcze obszerniej jego działalnością. Dzisiaj chcemy tylko skromniutkie kwiatuśki wpleść w wieniec jego zasług.

Pytam się Sz. Redakcję „Przyjaciela Ludu“ ile też należy się księdzu za wydanie wyciągu familijnego, gdy tego dokumentu zażąda wojskowość. Zwykle ubodzy, kalecy, chcąc syna reklamować (lub akademicy podający się o jednoroczną służbę wojskową) muszą wyciąg familijny załączyć. Wtedy ks. Obercowi płacą 15—20 K., zależnie od ilości imion i członków rodziny. Za każde imię płaci się 2 K. Pytam się czy to nie straszny wyzysk?

Jest mały, młody lasek parafjalny, który nie daje spokoju ks. Obercowi. Chce go koniecznie wyniszczyć. My znamy jego bardzo nieudolne plany, wyciąwszy las zabierze monetę i frunie do innej parafji. Mając silną protekcję w Przemyśle bawi u nas chwilowo, nie brał ślabu z kościołem i czeka na lepszą posadę. Będąc u nas gościem, chce do ostatnich soków wycisnąć biednych ludzi byle tylko swoją zachłanną kieszeń napełnić. I wytnie las, dopnie tego, zaprosi 2—3 pachołków, poczęstuje wódką i kiełbasą i ci się zgodzą jak potulne barany, a my będziemy innym księżom grube pieniądze płacić za drzewo na opał i budowlę. Ej księżu Obercu podobnoś ślubowałeś nawet ubóstwo!

Posłuchaj dalej niech nie twych czynów na dzisiaj zakończę. Pamiętaj tegoroczny odpust dzień 31 sierpnia. Kobiecina stara

chciała się wypowiedzieć. Ty rzekłeś jej: „Kobieto nie mam czasu, jestem chory, z kąpiel co dopiero wróciłem“. Ta sama kobiecina za chwilę jednak widziała cię jak wypadłeś spocony, zziębnięty dźwigając ciężką tacę, by zbierać od ubożego ludu grosze do twej kieszeni. Nie byłeś wtedy chory i na to miałeś czas. Pieniądz dla ciebie to największe bóstwo. Niech ginie wszystko byleby ci świecił pieniążek.

Kwiatek ostatni, ale tym razem i przestroga: Nie oczerniaj ludzi, którzy mają wielką wadę nie do darowania... chcą się uczyć. Tacy ludzie, którzy chcą być mądrzejsi, nie podobają się tobie i według ciebie trzeba takie parszywe owce z zagrody usuwać. Posłuchaj księżu Obercu naszej rady i nie oczerniaj tych ludzi. Kto rozumu nie ma, na to lekarstwa nie znajdzie, choroba to beznadziejna. Wiedz jednak ks. Obercu, że jesteś kapłanem, sługą bożym i trzeba kochać bliźniego. Nie wystarczy mieć pełne usta tej miłości. Chrystus nakazał miłość bliźniego jak siebie samego nie tylko w słowach, lecz w czynach.

Miłość jest potęgą. Ona wiąże narody w całość nierozdzielalną. Miłość rodzi wielkie czyny. Podłej nienawiści, oszczerstwa używają ludzie mali, którzy prawdzie i dobru boją się zajrzeć w oczy. Daj ludowi księżu Obercu to, czego żąda. Nie baw się w oszczerczą politykę, sięj ziarna miłości bliźniego, a te wyrosną i dadzą owoc wielki. Zasieraj miłość nie słowem, lecz czynem, przykładem także. Ks. Obercu my do twojej osoby pełnej poświęcenia jeszcze powrócimy. „Głos Narodu“, „Ojczyzna“ nie przyjdą ci ze skuteczną pomocą. Niech płatne krawcy piekarczyki, kościelni wysyłają napisane przez ciebie i z uśmiechem aprobowane „a to dobre będzie“ tysiączne hymny pochwalne na cześć twoją. My nie zrazimy się, widząc w nich śmieszność, pełnię kłamstw. Spisywać będziemy każdy twój czyn. A wiesz ty, że jesteśmy twoimi przyjaciółmi, chcemy z tobą w zgodzie żyć, wspólnie pracować na tej zachwaszczanej niwie polskiej, ale bądź człowiekiem. A chyba wiesz i to, boć przecie nie jesteś takim naiwnym, że twoi płatni krawcy, kościelni-pachołki to najgorsi twoi nieprzyjaciele, bo cię okłamują dla własnych jedynie korzyści materialnych, to pochlebcy i za plecyma śmieją się z ciebie. Ty ludzisz się, a to prawdy nie usuwa. Dla świętej zgody nie rzucaj oszczerstw, pozwól ludziom kształcić się, czytać. Przecie i tobie księżu Obercu może też czasem przychodzi ta bezbożna myśl, aby więcej wiedzieć, niż to co masz przed nosem w talerzu. My twoi przyjaciele, mówimy ci prawdę, bądź pasterzem ludu no i człowiekiem. Wtedy miłość wzбудzisz w sercach wszystkich. Ale ksiądz winien uczyć przykładem...

„Ten z domu zapowietrzonego“.

Zgromadzenie to zwołane w sprawie klęsk elementarnych, na które zaprasza się panów naczelników gmin i wszystkich ludowców.

Jakób Madej poseł, przew. komitetu pow. **Jan Bosak** poseł, sekretarz.

Ostrzeżenie. Dowiadujemy się, że nowo utworzony pool (pul) wszechpolsko-klerykalny zamierza tworzyć po wsiaoh w zachodniej Galicji swoje „drużyny Bartoszoszowe“, aby odciągnąć lud od związków i drużyn strzeleckich. Komendagłówna „drużyn Bartoszoszowych“ spoczywa w ręku wszechpolaków. Jest to jeden dowód więcej, że wszechpolacy i klerykali niszczą wszystko, co ich nie chce ślepo słuchać.

Rezerwiści zapasowi z r. 1910, 1911 i 1912 będą niebawem uwolnieni ze służby. Tak oznajmił minister obrony kraj. p. Stapińskiemu, który 26 z. m. interweniował w tej sprawie.

Karkołomne przeprawy. Od czasu do czasu obijają się nam o uszy wieści o wypadkach spadnięcia i zabicia się kogoś w górach. Ludzie w poszukiwaniu za oglądaniem pięknych widoków spinają się na najwyższe szczyty górskie, przebywając po drodze najtrudniejsze nawet przejścia. Nie ma ścieżki, po którejby ożłowiek się nie wydrapał, nie ma przepaści, którejby nie przebył. Oóż dziwnego tedy, że zdarzają się



niebezpieczeństwa. Obrazek przedstawia nam, jak turyści przedostają się z jednego szczytu na drugi ponad straszliwą przepaścią, czeplając się sznurów przerzuconych nad nią. Jedno ohybienie, a turysta może leżeć na dnie rozpadliny, strzaskany na miazgę. Podziwiać tedy należy poświęcenie ludzkie dla zdobycia pięknych wrażeń.

Wszechpolski szal. Do czego może doprowadzić zacietrzewienie polityczne, widać najlepiej z tego, co obecnie wyrabiają wszechpolacy we Lwowie. Czują oni, że się im wymyka grunt z pod nóg. Widzą dobrze, że ogłaszane przez nich zwycięstwo przy wyborach sejmowych jest ino niemądrą przechwałką, kiedy aż terrorem biorą się do rzeczy. Oto we Lwowie, z wściekłością pewnie za niewybranie posłem Grabskiego, sprowadzili sobie specjalnego wszechpolskiego golibroda, żeby swoich przeciwnych bród nie golił u niewszechpolaków. Tak tedy obecnie jest już we Lwowie ojczyzna zupełnie uratowana. Jest wszechpolski polityk i profesor uniwersytetu, jest wszechpolska szmata i mordownia — no i jest wszechpolski golibroda. Sądźmy, że powinno znaleźć się w „Ojczyźnie“ i „Słowie polskim“ ogłoszenie: „Kto nie goli brody

OKRUSZYN

Redakcję naszej gazety objął p. Tadeusz Stapiński i prowadzi ją od dwóch tygodni. — Ze wszystkimi więc sprawami redakcyjnymi należy się do niego zgłaszać.

Biura „Wisły“ Ludowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie zostały **przeniesione** z dniem 1 października b. r. na ulicę **Leona Sapiehy L. 9.**

W Strzyżowie 7 bm. we wtorek będzie poseł **Jan Stapiński** celem omówienia wspólnie z wójtami najkonieczniejszych robót w powiecie.

W Krośnie zbiorą się w sobotę 4 b. m. powiatowi radcy włościańscy dla zastanowienia się nad wyborem nowego marszałka powiatowego.

Zebrańie Komitetu powiatowego P. S. L. w Jasle. Ze względu na zmianę targów w Jasle zgromadzenie komitetu P. S. L. pow. jasielskiego odbędzie się we wtorek t. j. dnia 7 października b. r. o godzinie 12 w południe w Jasle, w kancelarii stronnictwa.

pana i t. d., ten nie jest Polakiem". To byłoby już całkiem po wszechpolsku. Boć wiadomo, że z pośród wszechpolskich poczołowości, „najpoczołowszym“ jest wszechpolski golibroda. Biedak sam nie wie zapewne, że na ojczyźnie robi interes. Wkrótce ma być ogłoszone przymusowe golenie brody u wszechpolsaków. Daj Boże szczęście!

Bohater pokojowej wojny. Pisałszy swego czasu o nieporozumieniach, jakie wybuchły między Stanami zjednoczonymi a Meksykiem w Ameryce. Omal nie doszło wtedy do wojny. Wojska Stanów zjednoczonych maszerowały już na granicę meksykańską. Ostatecznie energicznej akcji dyplomatycznej prezydenta Wilzona udało się uniknąć rozlewu krwi i załatwić zatarg pokojowo.



Powyżej podajemy portret prezydenta Wilzona.

A co „Wiecheć i ściółka“? Imię panowie szlagony postawili rządowi swe żądania, co się im należy z racji tegorocznych klęsk — „chrześcijańsko-ludowi“ dodali, że oni chcą tego samego. Już się pan myślał o sobie a nie o chłopach — no a „wszechpolskie chrześcijany“ jako wierne lokaje szły za pańską komendą. Obecnie szlagony złożyły namiestnikowi podziękowanie za działalność ratunkową, a więc szlagony są zadowolone. My ludowy wołamy: nie szlachocić w popierać i no chłop! Szlachocić niech mniej gra w karty, a strata wynagrodzi mu się sama. Zadowolenie zaś szlachociów świadczy, że akoja obecna nie chłopka ma głównie na oku. Cóż na to wszechpolski? Dla oka pewnie krzykną oś i kiwną palcem w bucie ku panom, w istocie zaś tajnie będą ich popierać jak zwykle.

Ks. biskup Pelczar „dobrodziejem“ (?) „Gazeta wieczorna“ donosi: „Na marne zdaje się pójdzie wspaniałe dzieło ś. p. ks. Podgórskiego z Iwonioza, który cały swój majątek i życie poświęcił oświeceniu ludzkości, wznosząc na gruntach swej parafii szpital dla położnic, zakłady dla matek; osobny dla pól męskiej i żeńskiej. W testamentie przeznaczył szlachetny kapłan-filantrop zakłady te biskupowi przemyskiemu, **ks. Pelczarowi**. Ten atoli nie chce przyjąć ich z tego względu, że na budynkach tych ciąży dług kilkudziesięciu tysięcy koron. Wkrótce ma się odbyć licytacja, poczem wierzyciele mają przez rozbieranie materiałów odebrać swe pretensje“.

W czasie wyborów sejmowych przedstawiał ks. wikary w Korozynie koło Krosna ks. biskupa Pelczara jako wielkiego filantropa (?) który nie załował grosza na ozdoby w korozyńskim kościele. Jak wygląda ta dobroczynność biskupa świadczy najlepiej powyższa wiadomość. By nie uszczuplić swej biskupiej szkatuły o kilka tysięcy koron, wyrzucił nieszczęśliwe, chore ofiary na pastwę losu. Dzieło wielkiego miłosierdzia niszczy **ks. biskup Pelczar**. Nie zazdrościmy mu sławy!

Pojedynek rabina. Pojedynek będzie skutkiem nieporozumienia, jakie wynikło

między słuchaczem prawa Józefem Frankiem i rabinem z Debreczyna na Węgrzech, Abrahamem Krausem. Frank zjawił się pewnego dnia u rabina Krausa, oświadczył, że porzuca judaizm i prosił o dokonanie związanych z tem formalności. Rabin zauważył, że porzucanie wyznania przodków jest objawem brzydkim, zdradzającym brak charakteru. Frank postąpił mu wyzwanie, które rabin przyjął.

Bosy żołnierz. W Paryżu do 21 pułku piechoty przyjęto obecnie razem z innymi rekrutami młodego murzyna, Didier Sergeant'a, rodem z Martyniki. Czarnoskóry murzyn, który z ochotą wszedł w szeregi, jedną tylko zaniósł prośbę do władz wojskowych: oto, aby mu pozwolono nie nosić butów. Murzyn ten bowiem — jak się okazało — nigdy obuwia nie nosił i zupełnie nie umie w niem chodzić. Zgodzono się na jego prośbę i obecnie murzyn dzielnie odbywa ze swą kompanią przemarsze po 30—40 kilometrów. Ponieważ skórę na nogach ma, jak i wszędzie, ciemnego koloru, więc tego braku butów u niego nawet nie bardzo znać.

Ziemia zapada się. W gminie Szymbark (pow. gorlicki) znaczny obszar lasu, t. zw. „Szlarkki“, wynoszący około 80 morgów zapadł się w ziemię. Ze zwartej ściany drzew szpilkowych pozostał na powierzchni ledwie ślad. Z wyniosłych drzew widać tylko wierzchołki. — Las „Szlarkki“ należał do obszaru dworskiego p. Groblewskiego. Ten sam los, co las, spotkał także 5 domów i 2 stodoły, zbudowane w pewnej odległości od lasu. Z powodu zapadania się ziemi domy i stodoły runęły. Wypadków z ludźmi nie było, gdyż właścianie, zamieszkujący budynki, opuścili je przed katastrofą, dzięki temu, że ziemia zapadała się powoli. Na miejscu zapadłego obszaru ukazała się woda, która wzbiera coraz więcej i rozlewa się szeroko. Okoliczny lud, który zbiera się tłumnie na miejscu niezwykłego zjawiska, nazwał jezioro „Morskim Okiem“, twierdząc, że Morskie Oko w Tatrach nie może już pomieścić w sobie wody i szuka ujścia. Przyczynę tego zapadania się ziemi można wytłómaczyć po części tegorocznymi, ciągłymi deszczami. W okolicy tej nastąpiło dwa razy oberwanie się chmury.

Aresztowanie szpiega. W Krakowie aresztowano niedawnym czasem ucznia-szpiega. Nazywa się on Wacław Krsek, jest Czechem, liczy lat 22. Do gimnazjum uczęszczał w Przemyślu, Lwowie i Krakowie. Jak słychać, Krsek wyjeżdżał często do Prus i Rosji, co zwróciło nań uwagę policji. Mówi po niemiecku, francuzku, polsku, rosyjsku, czesku i małopolsku. Wczoraj został Krsek odstawiony do więzienia sądu karnego.

Czarodziejska restauracja. To co dawniej należało do świata bajek, zaczyna się teraz dzięki wynalazkom urzeczywistniać. Obecnie w Londynie otwarto restaurację, w której wszystko dzieje się jakby w bajce. S. W. „Elektrykal-Bar“ — tak się nazywa ta instytucja — wszystko robi się zapomocą elektryczności, która czyni prosto cuda. Każdy stół „obsługiwany“ jest przez osobny prąd. Gość może sobie sam w parę minut rozgrzać dowolną potrawę, zrobić grzanki, zaparzyć filiżankę herbaty lub kawy. Osobna lampa sygnałowa służy do połączenia z kuchnią; lampa sygnalizuje do kuchni numer stołu i bardziej złożone żądania — które automatycznie są wypełniane. W kuchni również wszystko: gotuje się, piecze i smaży za pomocą elektryczności wyłącznie; tak samo myje się naczynie, czyści noże i widelce, miele kawę, sieka mięso — elektrycznością. Gość, który przyjedzie do baru samochodem, może sobie podczas jedzenia kazać nabić akumulatory prądem. Co najdziwniejsze, to to, że ceny w tej czarodziejskiej elektrycznej restauracji są stosunkowo dość niskie. Ma ona takie powodzenie, że już powstaje druga.

Pożar. W Przytoku pow. Kolbuszowa

wybuchł 16 września pożar, który zniszczył 6 zabudowań. Zostało ino trochę popiołu i węgla. Cały dobytek ludzki poszedł z dymem, ludzie zostali o głódzie i na chłodzie bez dachu nad głową. W czasie pożaru, to wiatr był tak silny, że rzucał główniami na 200 metrów. To też groziło wielkie niebezpieczeństwo sąsiadom spalonych gospodarzy. Szkoda wynosi 7 tys. koron. Ogień został ugaszony jeno dzięki nadludzkim wysiłkom ludności, która się zbiegła z okolicznych wsi. Składamy im za to serdeczne: Bóg zapłać! Pożar spowodował podobno sześciolatek chłopak.

Przy sposobności dobrze też wspomnieć o braku sikawki i straży pożarnej w naszej gminie. Staramy się o założenie straży, coż kiedy są jednostki wbrew przeciwnie. Teraz każdy widzi, jaką koniecznością jest obrona przed ogniem. Spodziewam się, że po nieszczęśliwym, jakie spotkało naszą wieś, przeciwnicy zmienią swe zapatrywania.

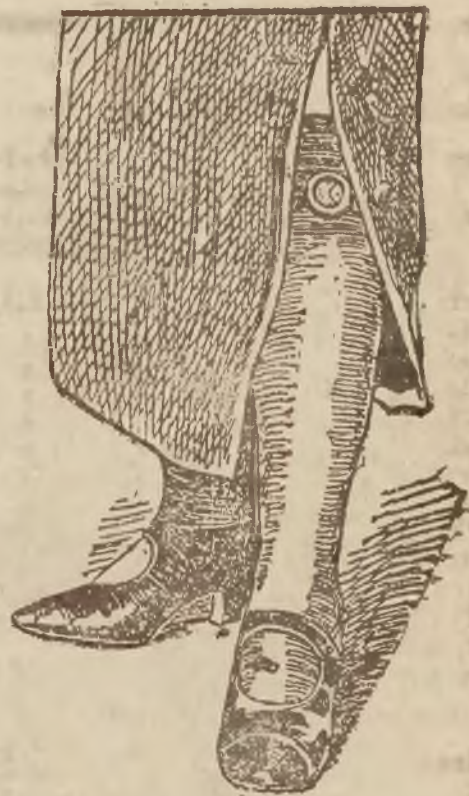
Piotr Sukiennik.

Pożary. W dniu 29 b. m. w Łukawcu w powiecie rzeszowskim wybuchł pożar. Spaliło się 10 gospodarstw.

Katastrofa w zatoce morskiej. Koło wybrzeży zatoki Lagos porwał wichurą łódź i uderzył nią z taką siłą o skałę, że łódź została strzaskaną, kilka zaś ludzi ciężko pokaleczonych. Tonącym pospieszyło na pomoc czółno z okrętu „Almizante reis“ — lecz uległo także rozbiciu. W chwili, kiedy rozbitki z dwu łodzi borykali się z wichurą i falami morskimi, eksplodował kocioł na okręcie „Almizante“, czyniąc istne spustoszenie wśród ludzi. Mnóstwo osób ciężko poparzonych.

Turcja się pali. Tam gdy się ogień dostanie między szatry tureckie, wydaje się, że niema siły, któraby ogień wstrzymała. Czytaliśmy kilkakrotnie o pożarach w Konstantynopolu, pochłaniających po kilka tysięcy domów. Obecnie nadchodzi wieść, że w mieście Ordu nad Czarnym morzem spłonęło 1000 domów. Swoją drogą, że niema tam prawie nigdzie straży pożarnych. Skoro więc ogień wybuchnie, tańczy se w najlepsze, pochłaniając mienie i dobytek ludzki.

Babskie cudactwa. Amerykańskie bogaczki nie wiedzą już co mają jeść, jak chodzić i jak się ubierać. Ze zbyt wiele mają się je pomysły, którychby im nieraz warjał pozazdrościł. Biorą śluby i odprawiają wesela pod wodą i w powietrzu, urządzają podwieczorki małpom, niedawno zaś wpadły na myśl noszenia zegarków na podwiązkiach.



Obrazek przedstawia nam, jak ta pani wygląda. Sukienka rozumie się rozciętą, aby bogato brylantami wysadzany zegarek było widać. Ba! — a co ma zrobić taka, co sucha jak badyle — albo koszlawa? Biedaczka będzie chyba pozbawioną „szczęścia“.

Po szlagońsku wszędzie jednak, bo widzieli hrabiowie i barony bawią się przy najmniej „uczciwie“ i „po bożemu“. Przecież to wzory pobożności i honoru, więc też w swoich kasynach tasują karty i grają: „o gupstwo mości b dzieju“ o miliony. W Budapeszcie przysiadł się tak do karoietek Imię pan Koloman Bibó i wierny swemu nazwisku, popijając gęsto winą, przegrał 146 tysięcy naraz. Bagatela! W każdym razie jest on pajacem wobec naszych panów, którzy umieją bawić się nieco „skromniej“. Jeden przegrał naraz 1½ miliona — inny znów bawił się w oszusta a gdy go zaareztowano powiedział, że tej jeszcze przyjemności nie znał, więc był ciekawy. My chłopcy nie znamy się na takich „przyjemnościach“, ale zato naszych chat i pól nie wykupują żydzi.

Cholera i głód. Do gazet piszą ze Skolego: „W powiecie skolskim w każdej gminie od kilku dni dozoruje czystości i porządku po dwóch żandarmów.

W Sławsku zaskłada przed dwoma tygodniami jakaś stara baba, rzekomo na cholere. Cholera ta babie tej do dziś dnia nie zrobiła, ale baba cholere narobiła już dosyć, bo starostwo przysłała babie: winą, mięsą, ryżem i t. p. no i babie z cholera dobrze! U nas nie byłoby żadnej epidemii, gdyby starostwo przysłało naszym bojkom po kawałku chleba, bez którego całe lato bieduję, a nikt nie chce widzieć tej ciężkiej nędzy, jaka jest między nimi. Czy trzeba lepszej cholery, jeżeli bojko zje tej wodnistej od częstej słoty kartofli, bez kawałka chleba i soli? Czy może być on zdrowy od takiego pożywienia? Dajcie nam chleba i pracy!

A mimo to wszystko krzyczą wszechpolacy, klerykali i fronda, by zamknąć granice i dziękują za to Korytowskiemu.

Sztuczki oszustów. Wiadomo, że ludzie są niewyczerpani w pomysłach, gdy chodzi o gałganstwo. Tak w Rzymie najadł się jakiś rzeźmieszek wybranych smakołyków — za darmo. Oto do jednej z restauracji wszedł elegancki pan, spożył z godnością najwyszukańsze potrawy i właśnie zapalał znakomite cygaro, gdy wszedł policjant i zaareztował go. »Proszę się zachować spokojnie, bo zakuję w kajdanki!« — oświadczył, gdy smakosz począł się rzucać. Poleciwszy restauratorowi przysłać rachunek na polię, wyszedł z aresztowanym. Jakież było jednak zdziwienie restauratora, gdy mu na polię powiedział, że tam o niczem nie wiedzą. Pokazało się, że smakosz i policjant byli oszustami w znowie.

Dział rolniczy.

Premjowania koni w Galicji zachodniej. Tegoroczne premjowanie koni odbędzie się w Galicji zachodniej w następujących miejscowościach i dniach o godzinie 10-iej przed południem:

w Nisku . . .	dnia 13 października 1913;
„ Rzeszowie . . .	14 „ „
„ Mielcu . . .	15 „ „
„ Żabnie . . .	17 „ „
„ Bochni . . .	18 „ „
„ Wadowicach . . .	20 „ „
„ Nowym Sączu . . .	21 „ „
„ Jasle . . .	22 „ „

W każdej z tych miejscowości będą premjowane klacze chowu krajowego, a to:

- 1) klacze rozplodowe ze źrebiętami;
- 2) młode klacze;
- 3) źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

1 kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie	300 K.
b) „ „ „ „	50 „
c) „ „ „ „	30 „
d) pięć nagród pieniężnych w kwocie po	20 „

2 kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie	100 K.
b) „ „ „ „	40 „
c) „ „ „ „	30 „

d) pięć nagród pieniężnych w kwotach po 20 K.

3 kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie	50 K.
b) „ „ „ „	30 „
c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po	20 „

Nadto rozdane będą srebrne medale państwowe za chów koni.

Warunki.

A. Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, dopóki są zdrowe, silne i dobrze odżywiane, muszą posiadać przymioty dobrych klaczy rozplodowych i winne być przedstawione komisji ze źrebiętami ssąciami lub odłączonymi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego, albo od prywatnego licencjonowanego lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premjowaniu klaczy-koników w strefie piaskowej (obecnie Nisko) jakoteż w ogóle dla klaczy i źrebiąt rasy koników, oraz klaczy rasy huculskiej w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego.

B. Młode klacze, a to: trzyletnie niestawione, czteroletnie stawione albo niestawione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej (*des Gestütsschlages*), te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premjowania zostały odstawione przez ogiera rządowego, prywatnego licencjonowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klacz te muszą być dobrze odżywione i starannie ochowane i muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

Przy premjowaniu klaczy rasy koników, jakoteż klaczy huculskiej w okręgach starostw kossowskiego i nadwórniańskiego, nie będzie wymagany dowód odstawienia za pomocą karty stanowienia.

C. Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dobre, pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, żeby można spodziewać się, że będą kiedyś dobrymi klaczami rozplodowymi.

D. Matki muszą, przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne lub dwuletnie od czasu ich urodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premjowane, natomiast czteroletne i pięcioletnie klacze, premjowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premjowane, jeżeli przedstawione będą już jako klacze rozplodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie A).

E. Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premjowanej nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok — zaś właściciel bardzo dobrej klaczy, premjowanej wysoką nagrodą rządową — że ją zatrzyma przez 3 lata we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miesiącu premjowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną. Zarządowi stadników rządowych w Sądowej Wiszni — zaś właściciel bardzo dobrej klaczy premjowanej wysoką nagrodą rządową winien w tym razie zwrócić premję w podwójnej wysokości.

Przy premjowaniu klaczy rozplodowych ze źrebiętami ssąciami lub odstawnymi — obowiązek niesprzedania premjowanego konia nie dotyczy także źrebięcia premjowanej klaczy, ponieważ nie źrebię tylko klacz jest premjowaną.

Gdyby przedstawienie komisji premjowanej klaczy na miejscu premjowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać komisji premjującej świadectwo, wydane przez zwierzchność gminną, a stwierdzające, że ta klacz po upły-

wie roku od czasu premjowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarcza, pozostawia się komisji premjującej.

F. We wszystkich miejscach premjowania, winni posiadacze koni przyprowadzonych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia), jakoteż paszporty bydlęce.

W miejscach premjowania w strefie piaskowej (obecnie w Nisku) nie są potrzebne rodowody, lecz tylko paszporty bydlęce.

Konie rasy koników mogą być również premjowane w całym kraju we wszystkich stacjach premjowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydlęce.

Nadużycia przy sprzedaży soli. Z powodu zmiany opatu w warzelniach wschodniej Galicji, a mianowicie opatu ropą na opał węglem, która to zmiana pociągnęła za sobą znaczne przebudowy, nastąpiło czasowe, ale znaczne zmniejszenie produkcji soli topkowej, wskutek czego zmuszony jest krajowy Zarząd sprzedaży soli zaopatrywać jeszcze przez pewien niedługi okres czasu część kraju, należącą dotychczas do okręgu zbytu soli topkowej, solą kamienną z Bochni lub Wieliczki.

Niesumienni prywatni kupcy, korzystając z tego, że ludność przyzwyczajona do soli warzonki dopomina się jej natarczywie, sprzedają zapasy tej soli po cenach znacznie droższych, niżeli cena wyznaczona przez krajowy Zarząd sprzedaży soli, mianowicie 20 hal. za 1 kg.

Z całym naciskiem zaznacza Zarząd solny, że przez wspomniane zarządzenie cena soli topkowej w drobnej sprzedaży po 20 hal. za 1 kg. nie uległa żadnemu podwyższeniu, wszelkie zatem pogłoski o podrożeniu soli, oraz o mającem nastąpić zaprzestaniu produkcji soli topkowej są nieprawdziwe i obliczone jedynie na łatwowierność kupujących i niesumienny wyzysk nieuczciwych sprzedawców.

O każdym nadużyciu przy sprzedaży soli wiuna ludność we własnym interesie zawiadomić właściwą władzę gminną, ewentualnie wprost krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie. kartką pocztową lub telegraficznie.

Wiec rolniczy w Łapanowie. W niedzielę dnia 12 października o godzinie 12 w południe odbędzie się wiec rolniczy w sprawie organizacji handlu bydłem.

Pogadanki rolnicze w dniach 28 i 29 września odbyły się w Krościenku niżnym, Białobrzegach i Suchodole w powiecie krośnieńskim o sposobie gospodarowania w tym roku i o ubezpieczeniu ludowem na życie bez badania lekarskiego. Wykładał Jan Biedroń.

Ostrzeżenie!

Pojawiają się w handlach kostki rosołowe, których opakowanie posiada zwodnicze podobieństwo do opakowania MAGGI[®] kostek rosołowych.

Kto chce być pewny,

że otrzymuje niezrównane

MAGGI[®] kostki rosołowe,

niech tych wyraźnie żąda i zna

na nazwę **MAGGI** i na

znak ochronny  krzyż w gwiazdce.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włosciański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejki 1. 7. Filja: Jarosław, ulica Słowackiego 1. 34; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włosciański Związek objął dostawę siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włoscianom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłasza się pod adresem: **Włosciański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejki 7, osobiście lub pisemnie.**

Czyszczenie zbóż.

Rzeczą równie ważną jak otrzymanie możliwie jak najobfitszego urodzaju zbóż jest w dobrze prowadzonym gospodarstwie uzyskanie następnie czystego ziarna. Tu najlepsze usługi oddają rolnictwu maszyny do czyszczenia zbóż **tryery marki „Heida“**. Stosownie do życzenia urządzone być mogą tryery „Heida“ rozmaicie: do czyszczenia żyta i pszenicy, jęczmienia i owsa nie mniej też do oddzielania owsa i jęczmienia od pszenicy, lub owsa od jęczmienia i t. p. oczyszczając równocześnie z chwastów i sortując zboże wedle wielkości ziarna.

Wszelkie objaśnienia i cenniki wysyła na życzenie darmo i opłatnie firma **Józef Karach Lwów, Kościuszki 18.**

Odpowiedzi Redakcji.

Dominik Cubrych. Dziękujemy, będzie w przyszłym numerze.

Stanisław Barbarzak. Bardzo dobre. Umieścimy.

Jan Miezin. Napisał o tem Jan Biedroń.

Tomasz P. Za późno przyszło, w następnym numerze.

Rubisz. W feletonie w następnym numerze.

Migdałek. Jeśli miejsce będzie.

J. Gątkiewicz. Prosimy, by nadsyłane korespondencje były o ile możności krótkie.

Odpowiedzi Administracji:

P. P. S. K. Zapłacone do 1 paźdź. 1918.

Nalepka A. Gazetka wysłana.

Pomietło W. 12 k. wysłano.

Kępa Fr. W markach nie można, bo u nas one nie ważne.

FARBY

lakiery, pokost czysto lniany, terpentynę, oleje i wszelkie przybory do malowania tylko w najlepszej jakości. Najrozmaitsze kremy, pudry, mleka liliowego i mydła przeciw piegom, liszajom i wyrzutom skórny. Najlepsze środki do wytępienia szczerów i myszy. Główny skład świec kościelnych, stołowych i powozowych, woskowych i stearynowych. Najlepiej i najtaniej do nabycia tylko w Drogueryi pod Czarnym psem S. Janowskiego w Krośnie.

: NADESŁANE :

„Mięso staje się coraz droższe!“

tak słyszy się wszędzie. Pomimo to można używać w każdym domu znakomitego rosółu wołowego, ponieważ takowy sporządza się tanio i we wygodny sposób z ulubionych Maggi'ego kostek bujonych. Każda kostka za 5 h., polana 1/2 litra wrzącej wody, wydaje talerz gotowego rosółu wołowego, nieróżniącego się niczem od rosółu domowego. Jeżeli kupuje się pomimo to mięso, to należy zużyć je na pieczeń i t. p.

≡ Adresy adwokatów ≡

Adwokat
Krajowy **Dr A. Menasse**
otworzył kancelaryę adwokacką w Jadle przy ul. Kościuszki.

Dr Wincenty Orlewicz adwokat krajowy
otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie.

Adwokat Dr. ERB
otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jadle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**
otworzył kancelaryę adwokacką w Żywcu (naprz. poczty)

Kraków Dr Fr. Bardel
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Rzeszów Dr. W. Daniec
ul. Pańska dom własny. adwokat krajowy.

Nowy polski obrońca we Wiedniu.

Dr. EMIL MERWIN

otworzył we Wiedniu, przy ulicy I. Esslingasse 18

Kancelaryę obrony karnej.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr Aleksander Klasten

przeniósł kancelaryę z Mostów Wielickich do Lwowa ul. Pańska 11a. Telefon między miastowy Nr 306.

Wiktor Skołyszewski

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.

rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące.

JÓZEF GRODYŃSKI c. k. notaryusz
w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 4.

Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

MIGROL

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. k. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu 1. 27.**

PLAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI

WYSTAWA ROKU 1863

(PAMIĄTKI I DZIEŁA SZTUKI) 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD 9 RANO DO 6 WIECZ.

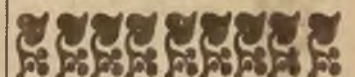
Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistra włącznie placą tylko po 20 hal. — W poniedziałki wstęp 1 korona.

CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA FUNDUSZ WETERANÓW ROKU 1863.

TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kg nowe darto K 9-80, lepsze K 12, białe puszyste darto K 18, 24, śnieżno-białe, miękkie jak puch, K 30, 36, 42.

Gotowa pościel z czerwonego nankinu dobre napelniona, pierzyna lub piernat 180 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm szer. K 18, 15-18 i 21. Poduszka 80 cm długa. 58 szer. K 8, 850, i 4. 90 cm długa 70 cm szer. K 450, i 550, wykonanie według życzenia. Według miary trzy materace włosienne na 1 łóżko K 27 lepsze K 38-Przesyłka franko za zaliczką od K 10. Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona. **ARTUR WOLLNER** Lobes Nr. 62, k. Pilzna (Czechy.) 4-62



Za 4 korony

Pocztówkę zawierającą 150 sztuk znakomitych kwargu marki „BR“, wysyła za popraniem pocztowem

Fabryka serów BRACI ROLNICKICH Kraków, Wielopole 7/S Cenniki na żądanie darmo.



Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż puściliśmy w ruch

Młyn walcowy

Przyjmujemy mlewo na razówkę i pytel, 1-8 krupy etc.

J. Krukierok i Sp. w Krośnie

Do sprzedania na Śląsku dom murowany

dachówką krytą o 5 izbach, stajnią i piwnicą, stodółą papą krytą, 2 drewnie i 5 oklewków. Według potrzeby może sobie nabywca dobrać dowolną ilość roli pszennej i ląki 1-szej klasy przy domie położonej i pastwiiska. Dom ten położony przy drodze powiatowej, szkoła i kościół w miejscu, nadaje się tak dla stolarza jak i rolnictwa, bliższa wiadomość w redakcyi naszego piśma. Adres Andrzej Hess w Młodziejczynie dolnem przy Bielsku, Śląsk. 1-3

SZKOŁA

kroju i szycia

Wandy Włoszczyńskiej

dypłom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjezdnych pensjonat ul. Karmelicka 1. 14 II p., Kraków

Realność zaraz do sprzedania zabudowania drewniane dom mieszkalny o 8 pokojach, kuchni spiżarni i sieni stodół boisko, stajnia drewniana i chlewy studnia na podwórzu. 8 morgów gruntu ogród drzewa owocowe 10-cio letnie, przy gościnie powiatowym 8 Klm. go stacyi kol. Zagorzany. Za cenę przystępną i dogodnych warunkach zgłoszenia Artabus Kobylanka

C. k. rządowo upoważnione

Biuro wojskowe

emerytowanego c. i k. majora-audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martinsiewicza** w Krakowie, plac Groble 1. 6, przedtem ul. Zwierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

Wyborny miód

świeży deserowy, kuracyjny z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka K 8.— Wyborny miód stołowy do picia 4 1/2, litr. gąsiorek K 6-80. Wysyła za zaliczką **J. M. FARBA,** Podhajce 87.

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy
Wykładanie murów odporne na nie-
pogody z Lupku

Eternit owego

Przewidywane
władzy gdy były
zaplanowane są
marka ochronna
Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIKA RAT/CHKA
w VOCKLABRUK-AG
WIEN IX

Generałne zastępstwo
Kraków, Wrzesińska 11.

PRZYJACIEL LUDU

Doborowe drzewa

i krzewy owocowe nabywać można po cenach bardzo przystępnych

w Zakładzie sadowniczym

GLINKA

subwencyonowanym przez c. k. Rząd i kraj.

Adres: Zakład sadowniczy **GLINKA** w Prądniku Czerwonym poczta w mieście.

Cenniki darmo i opłatnie. 8-8

Dla instytucji, sadownictwo popierających znaczne opusty, od cen katalogowych.

Zarząd tartaku parowego w Korczynie

stacya Krosno, prowadzony we własnej administracji, poleca wszelki materiał tarty jodłowy, jako to deski, 11-12 rygle i łaty po cenach znacznie niższych.

Zarząd dóbr Stanisława hr. Szeptyckiego.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wiśle“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministerium spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubezpiecz. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo ubezpieczeniowe.

Spółka fakturowa

w Krośnie

stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wincenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukier, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcya: Wojciech Lenik i Wiktor Sikorski.

Galicyski Związek producentów paszy

w Krakowie, Kontumacya za nowym dworcem towarowym

Adres na listy: Kraków fach 130.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniczem, sianem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

Polecamy gorąco wszystkim,

którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko do

BIURA PODRÓŻY

Włodz. Hordyńskiego w Dukli

LINJA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami. HAMBURG — NOWY-YORK. HAMBURG — FILADELFA. HAMBURG — KANADA.

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Srodkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabja	Hamburg — Venuzuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbja
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indje zach.	Hamburg — Meksyko
Antverpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 23-52

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Kärntnerstrasse 33, albo do jej agentur:

we Lwowie, ulica Gródecka I. 95, w Czerniowcach, Herrengasse 16.

Patent austr. 41756. Wyrób Krakowski!!

Doskonałe pokrycie dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymagają nigdy reperacji. 2-1. Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

Łupek asbestowy odporny na zmiany powietrza i wiatry. Fabryka łupków asbestow. „ASBIT“.

Spółka z ograniczoną poręką. KRAKÓW.

Fabryka: ul. Starowiślna 89. Biuro centr.: 48. Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za dostawieniem długości krokiew i kalenicy.

Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej. Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz



Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

Anglo - kontinentales Reise Bureau

(Anglo kontynentalne Biuro podróży).

Glasheaven 22, ROTTERDAM (Holland).

Jędrzej Krukierok w Krośnie Warstat mechaniczny

Przedsiębiorstwo budowy młynów
i tartaków. Skład motorów. Skład
maszyn rolniczych. Tartak parowy.

Cenniki wysyła na żądanie darmo i oplatnie. 5-12

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jaknajstaranniej wykonane, jako to:
Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,
dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obru-
sy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienna kolor. na far-
tuszeki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca
TKALNIA PŁÓCIEN MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden
zamówił towar z mojej tkalni, ten gdziekolwiek płócienn kupować
nie będzie.

Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa

założona została na podstawie reskryptu c. k. Namiest-
nictwa z dnia 7 czerwca 1918. L. XIII a 2319/8.

**Za wkładki złożone w Kasie
Oszczędności miasta Strzyżowa
i za ich odpowiednie oprocen-
towanie ręczy miasto Strzyżów**
w myśl § 8 statutu. 2-10

**Kasa Oszczędności miasta Strzy-
żowa płaci 5% od wkładek.**

Obliczanie i dopisywanie procentów odbywa się co pół
roku, t. j. z końcem czerwca i grudnia każdego roku.
Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa ma bezpieczeństwo
papilarnie, zatem można w niej składać pieniądze mało-
letnich i pozostających pod kuratelą, na co zwraca się
szczególną uwagę P.P. opiekunom i kuratorom zwłaszcza,
że Kasa sieroce płaci od wkładek tylko 4 1/2%.

Na czele zarządu Kasy Oszczędności m. Strzyżowa stoją:

Prezes Wydziału i członek Dyrekcji:

Witold hr. Łoś

właściciel dóbr w Zyznowie.

Dr. Wład. Hołubowicz
Dyrektor referent;
zastępca c. k. notariusza
w Strzyżowie.

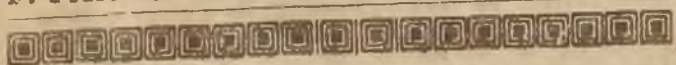
Dr. Józef Patryn
Prezes Dyrekcji;
lekarz i burmistrz miasta
Strzyżowa.

NAJWIĘKSZY WYNALEZEK

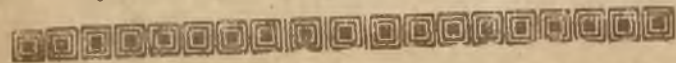


tego stulecia jest zegarek męzki kieszon-
kowy „Konkurencja” z prawdziwym me-
chanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący,
cyferblatt emaliowany, w pięknej masyw-
nej i grawirowanej kopercie, z 10-letnią
gwarancją K 3-90, 3 sztuki K 10-50. Je-
żeli się nie spodoba, zwracam pieniądze.
Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie ilustr.
katalog z 4.000 odbitek zegarków, wyrobów
jablarskich i części składowych zegarków
wszelkiego rodzaju narzędzi i instrument.
muzycznych i towarów galanteryjnych.

F. PAMM, KRAKÓW, ul. Zielona 3/9. 2-24



Pierwszym warunkiem zwycięstwa ludu jest
zjednoczenie się wszystkich chłopów w jed-
ną armię P. S. L.



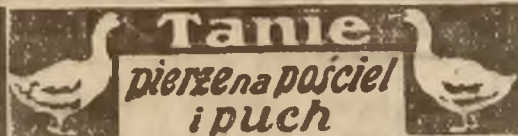
Spróbujcie a przekonacie się

ze najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są
największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) naj-
lepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urzą-
dzenie trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak
zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach
dla 2-6 osób na wóz klasy drugiej. Osobne jadalnie
i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Póln. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Port-
Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec. [land.
Poludn. Ameryki: Montevideo i Buenos-Aires (Argentyna)
Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urzednicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się.
List zwyczajny oplaca się marką za 25 hal., a pocztówkę
za 10 hal.



Tanie
pierzyna pościel
i puch

1 kg. szara darta 2 K, lepsza 2-40 K, półbiała prima 2-80 K,
biała 4 K, prima miękka jak puch 6 K, wymienite 7, 8
i 9-60 K, puch szary 6, 7 K, biały prima 10 K, kwap pier-
sowy 12 K, od 5 kg. franko.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, żół-
tego lub białego inleu (Nanking) i pierzyna
ok. 180 cm. długa, 120 cm. szeroka z 2 poduszkami, każda
ok. 80 cm. długa, 80 cm. szeroka, dostatecznie napełniona
nowym, szarem, kwapiatami trwałym pierzem K 16, półpu-
chem K 20, pierzem puchowym 24 K. Pojedyncze pierzyny K 10,
12, 14, 16. Pojedyncze poduszki K 3, 8-50, 4. Pierzyny 200:140
cm. objęt. K 18, 15, 18, 20. Poduszki 90:70 cm. objęt. K 4-50,
5, 5-50. Piernaty z najlepszej dymki 180:116 cm. objęt. K 13
i 15 wysyła od 10 K franko za zaliczką lub poprzednią zapłatą.

Max Berger in Deschenitz 192/4 Böhmerwald.
Niema ryzyka ponieważ wymiana dozwolona lub pieniądze
zwraca się. Bogato ilustrowany cennik wszelkich towarów
z pościeli bezpłatnie. 7-85

Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawie-
ckich i szewskich oraz do wyrobów
pończoszowych i trykotowych. —
Kurs haftu bezpłatnie. Agent-
mi się nie posługują.

Przyjmie do naprawy
maszyny do szycia
wszelkich systemów.

JÓZEF IWANICKI,
mechanik specjalista

w Krakowie: hotel Pollera ul. Szpitalna 1. 32.

Cenniki oplatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1. 2.

Najlepsze źródło czeskie!



Tanie pierze! 1 kl. szarego dar-
tego pierza 2 K,
lepszego 2-40 K; półbiał. 2-80 K;
białego puchowatego K. 5-10, 1 kl.
najprzedniejszego białego jak śnieg.
dartego 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu
szarego 6 i 7 K; białego przedniego
10 K; najprzedniejsz. s. pieri 12 K.

Przy odbiorze 5 klg. oplatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub złotego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 120 cm. sze-
rokość wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długość, 60
cm. szerokość napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym
puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pier-
zyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 8-50 i 4 K. Pier-
zyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 18, 14-70, 17-80 i 21 K.
Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K.
Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm.
szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K po-
czawszy oplatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy
za towar nieodpowiedni. Obzerne cenniki darmo i oplatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 805 Czechy.



Produkt z najlep-
szych materiałów

..Wszędzie do nabycia"

Pierwsza elektro-motoprawa
fabryka wędlin. Bótydel
Kraków, Sławkowa 22. Pe-
leca: słoninę polską po K 1-60
za 1 kg., sadło po K 1-70 za
1 kg., smalec polski po K 2-
za 1 kg., kiebasę siekaną po
K 1-80 za 1 kg., kiebasę um-
janą po K 2-40 za 1 kg. (Wę-
dzonka) boczek wędzony sur-
po K 2- za 1 kg. loco Kra-
ków. Wysyłki skutecznie od-
wrotnie. 8-10

Wino owocowe

jablecznik, deserowe po 70 h.
stołowe 40 h. za litr, wysyła
w beczkach od 80 l. poczynsz
Zakład wyrobu win owoc-
owych w Żółkwi Michała Ole-
arczyka. 9-18

**Motor 8-10 koni siły, benzy-
nowy z gazownikiem do
zwykłej ropy firmy „Polke”**
Wiedeń, w całkiem dobrym
stanie, w każdej chwili można
zobaczyć w ruchu. Z powodu
zapotrzebowania większej siły
zaraz do sprzedania. Franciszek
Bienia w Bóbroce p. Chorkówka
stacya Krosno. 2-3

**8 morgów gospodarstwo
wiejskie z budynkiem we
wsi Niedzielnej powiat storo-
samborski, sprzedam za 2.600
kron. Wiadomość u Katarzyny
Delańko w Samborsie ul. Ko-
pernika 49. 1-4**

Dom murowany blachą, kryty
składający się z 2 pokoi
kuchni sklepu stajni i dre-
wni 1 i 1/2, morga gruntu w
Gorlicach na przedmieściu za-
raz do sprzedania bliższej wiad-
omości udzieli Jan Tokarski
w Gorlicach. 1-3

**Motor 10-12 koni siły, ben-
zynowy z gazownikiem
do zwykłej ropy, z firmy „War-
chałowski” Wiedeń, w dobrym
stanie, z powodu zapotrzebo-
wania większej siły zaraz do
sprzedania Józef Paczosa Bła-
łobrzegi stacya p. Krosno.**

Sprzedam zaraz 20 morgów
gruntu przy drodze powia-
towej, dom murowany, sklep
towarów mieszanych wyszynk
wina sprzedaż wódek pod kor-
kiem, stodoła stajnie chlewnie
nowe, do stacyi kolejowej
km. szkoła dwu klasowa w
miejscu. Z ogłoszenia przyjmuję.
Wojciech Biela Ostrów O. p.
Ropczyce.

Moczenie pościeli Ochrona
natych-
miasto.
wa. Podać wiek i pleć. Inform. dar-
mo. Gg. Pfalter, Nürnberg. S. 311, (Bay.)

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu”

„Przyjaciel Ludu”
5 kg nowe darte
K 9-60, lepsze K
12, białe puchowe
darte K 18, 24
śnieżno-białe

miękkie jak puch, K 30, 33, 42.

Gotowa pościel

z czerwonego nankinu dobrze
napełniona, pierzyna lub piernat
180 cm długa 116 cm szer. K 10,
12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm sz.
K 13, 15, 18 i 21. Poduszka 80 cm
długa, 58 cm szeroka K 3, 8-50
i 4-90 cm długa 70 cm szer.
K 4-50 i 5-50, wykonanie według
wymiaru. Wedle miary 8 mate-
race włosienne na 1 łóżko K 27,
lepsze K 23-1. Przesyłka franco
za zaliczką od K 10. Wymiana
lub zwrot za zwrotem portu
dozwolona. 4-23

Benedykt Sachs,
Lobes Nr. 62, obol. Pilzna
Czechy.

Wieloletni najdłuższy
Jasło Nr. 50.

SPECYALNE
: PIWA :
Browar-Kasynowe-Porter
wyrobu

Browaru Władysława Kłominka w Trzcinicy

uznane zostały na wszystkich
światowych wystawach
jako wyśmienite!

zakończona 1846

filia telegraficzna:
Browar Trzcinica.

ceniki na żądanie
darmo i opłatnie.

PARCELACYA

**2300 morgów gruntu
ornego i leśnego**

w bardzo urodzajnej i przepuszczalnej glebie.

Role w bogatej kulturze są wszystkie drenowane i wolne od wylewów, łąki zmeliorowane, wskutek czego przynoszą znaczne dochody, lasy do rąbania i miodniki, zręby na grunta orne do przeistoczenia.

Obszary te sprzeda **Morawski bank agrarny i przemysłowy w Bernie** w najkorzystniejszych warunkach, ratami do spłacenia. Do tego należą:

trzy folwarki i las w gminie Wysockiej (pow. Strzyżów n/W.), 1, 3 i 6 km. od stacji kolejowej Dobrzechów. Kościół rz. - katolicki i ruski, 2 szkoły polskie i 1 ruska w miejscu. Teren naftowy. Razem 550 morgów gruntu ornego i 1100 m. lasu.

folwark Zręcin (5 km. od pow. miasta i stac. Krosno), bardzo ładny pałac z wielkim parkiem, budynki gosp. murowane, pod dachówką. Do sprzedania z 20 morg ornego gruntu, 90 morg, najrentowniejszych zmeliorowanych łąk i 200 morg lasu młodego. Kościół i szkoła w miejscu.

folwark Witanowice górne ma 290 morgów gruntu ornego, leży 1 km. od kolei, 3 km. od pow. miasta Wadowice.

folwark Biała-Lipnik, gdzie jest do sprzedania duży dom mieszkalny i budynki gospodarcze w bardzo dobrym stanie z 60 morg gruntu ornego najlepszej gleby. Wobec tego, że w pobliżu się znajdują wyższe szkoły, jest ten majątek pod względem wychowania dzieci bardzo korzystny dla większej rodziny. Informacji udziela dysponent banku lub nadleśniczy, oba w gm. Wysockiej, poczta i telegraf Dobrzechów, i dysponent banku w Zręcinie, poczta Chorkówka (pow. Krosno).

Bandaże



na przepuklinę pę-
pka 3 do 12 kor.
Na przepuklinę
brzucha 10 do 25
kor. Na przepukli-
nę pachwinową 4
do 15 kor. Na
przepuklinę pa-
chwinową gdy już
opada w dół 5 do
25 kor. Opaski
przeciw opadaniu
macicy 5 do 20 kor.
Podczochy gumowe na żyłki
i t. p. Zamawiając należy
nadać miarę w około ciała
i opisać z którego boku prze-
puklina i jak wielka? Wiek?
Zatrudnienie? Jak długo trwa?
Czy nosił jakie bandaże i czy
może przechodził operację?
Wysła dyskretnie za zaliczką,
pocztową. Gdy nieodpowiada
to można wymienić M. L.
Polaszek, Sambor. Nr. 5/4-20

Do sprzedania za przystępną
cenę duży kamieniołom z
kawałkami gruntu blisko Kra-
kowa. Zgłoszenia do Administ.
Przyjaciela Ludu". Kraków.

Barchany, flanele,

materie na suknie damskie, kanafasy, ox-
forty, szyfony, materie na odzież dla mę-
czyzn i chłopców, ręczniki, chusteczki i ob-
rusy, jako też wszelkie wyroby tkackie
w najlepszych gatunkach poleca najtaniej
ewangelicka firma

Hudec i Lochman, tkalnia
Nové Město n/Metují (Czechy).

Przepysznie wykonana kolekcja wzorów
bezpłatnie i franco. 3-10

Ajencja Tow. wzaj. ubezp. „Wisła“ znajduje
się Kraków, ul. Wojska 19 w Adm. „Przy-
jaciela Ludu“ gdzie przyjmuje się ubezpiecze-
nia i udziela się wszelkich rad i wyjaśnień
w sprawie ubezpieczeń.

NA RATY MASZYNY

do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

42-52

firmy

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.



Przy większych zamówieniach o wiele taniej.



THIERRY'EGO BALSAM

jedynie prawdziwy, skuteczny przy
wszystkich chorobach dróg oddecho-
wych, kaszlu, chrypce, katarze, chorobie
płuc, zaflegmieniu, braku apetytu, złem
trawieniu, cholerycznych bolesnościach kur-
czach żołądka etc. Zewnętrznie przy
wszystkich chorobach ust, bólu zębów,
jako woda do ust, poparzeniach, wy-
rzutach etc.

THIERRY'EGO MHOĆ CENTYFOLIOWA

12/2 albo 6/1 albo
1 duża flaszka po-
dróżna K. 5-60.

skuteczna również przy za-
starzałych ranach, rakowa-
tych puchlinach, zapale-
niom, wrzodach, karbun-
kułach, wyciąga ciała obce, czyni bolesne
oprawy zębami. 2 szklki 3-80.



Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry
w Pregradzie obok Rohitsch. Dostać można we wszyst-
kich aptekach, hurtownie w drogueryach. 14-20

Ważne dla każdego!

Ważne dla każdego!

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE.

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest
sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czy-
ści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół
leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołąd-
kowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności,
kataru kiszkowego i obstrukcji. W czas użyte **WINO**
ZIOŁOWE usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę,
wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotymane zawsze u in-
dzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest
WINO ZIOŁOWE niezbędnym środkiem wzmacniającym.

Cena flaszki kor. 2-40.

3 flaszki wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki

Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:

C. k. Apteka Cyrkularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie pro-
simy naszych Przyjaciół powoływać
się na „Przyjaciela Ludu“.

10.000
podziękowań
od wdzięcznych
uzdrowionych

Światową sławę

1.300
aleksandrów (po-
świadczeń) od
lekarzy.

używał w krótkim czasie
znany i wychwalany powszechnie środek do
nacierania pod nazwą

Ichmentol

który setkom tysięcy cierpiących przywrócił zdro-
wie i dziś jest prawie u każdego ulubionym śro-
dkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe
i uporczywe wypadki:

renmatyzmu, gorączki, nerwoboli, bólu głowy
lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapa-
lenia stawów i tym podobne delegliwości

usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie,
nawet w tych wypadkach, w których inne środki
nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie
szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka
prawdziwego ICHMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza

SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.

Pocztą wysłać się franco — (z opłaconą pocztą)
5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za
10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

UWAGA: Uprasza się żądać tylko Ichmentolu
w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichto-
mentol tylko ze Sambora.

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki koniczków nasilennych, oraz traw pastewnych, nasienie buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakres gospodarstwa rolnego i domowego wchodzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfaty mineralne, kostne i amoniakalne w różnych procentach, mączkę Thomasa, sole potasowe wysoko procentowe, Saletrę chilijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel krajowy z najlepszej kopalni „Bory“, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza niemniej wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, orak siłowe dla straży pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

DYREKCJA.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

FILIA WE LWOWIE, UL. PAŃSKA 17, I. P.

sprzedaje grunta w różnych majątkach Galicji Wschodniej na dogodnych warunkach i po niskich cenach. Poleca między innemi kupno w majątku:

MARUSZKA ad KUTKORZ, pow. Złoczów, o 2 km. od Kutkorza, gdzie się znajduje poczta, telegraf, stacja kolejowa (szlak główny Lwów-Podwołoczyska, o godzinę drogi koleją od Lwowa), klasztor Kapucynów, kościół i szkoła polska. W Kutkorzu większość stanowia polacy. Dwór w Maruszcze przeznaczony na szkołę polską dla kolonii. Zarobek w miejscowej krochmalarni. Gleba nadzwyczaj urodzajna: tłusty głęboki czarnoziem o podglebiu przepuszczalnym. Położenie pól równe, lekko nachylone ku południowi. Łąki słodkie dwukosne. Okolica gęsto zaludniona, w Maruszcze jednak lasu niema. Budulec będzie można nabyć z rozbiórki budynków folwarcznych. Cena za morg 1.000 — 1.300 kor.

W STADNI, pow. Złoczów, stacja kolei i poczta w Skwarzawie o 3 km., posiada Bank na sprzedaż kilkanaście gotowych zagrod włościańskich w obszarze od 6 do 15 mg. po stosunkowo bardzo niskiej cenie 800 koron za morg wraz z budynkami. Gleba urodzajna, pszeniczna. Szkoła polska w miejscu.

W Maruszcze stale, w Stadni zaś co czwartku, urzędują delegaci Banku upoważnieni do sprzedawania gruntów i odbierania załączek.

Szczegółowych informacji o parcelacji innych majątków udzieli Bank za pisemnem czy osobistem zgłoszeniem się pod adresem Filii we Lwowie, ul. Pańska 17, I. p.

Na razie zadawalnia się Bank złożeniem zadatku i oddaje grunt w posiadanie. Najdalej do dwóch lat winna być złożona połowa ceny kupna i wtedy zawiera się kontrakty. Na żądanie wyrabia się pożyczki Banku Krajowego do wysokości trzeciej części kupna, lub włości rentowe, przy których osadnik winien złożyć tylko jedną czwartą część wartości gospodarstwa.

W razie potrzeby ułatwia Bank osadnikom nabycie inwentarza, zabudowanie się i zasiew pól.

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje je na 5%, a przy kwotach ponad 1.000 koron złożonych na czas dłuższy, stosownie do porozumienia z Dyrekcją także i wyżej. 11—14

Niezbędną w domu

Niezbędną do podróży

Niezbędną do wycieczek

Niezbędną do sportu

Niezbędną o każdej

pogodzie

6—8

jest

Diana Wódka Francuska

z mentolem.

Wszędzie do nabycia.

Galicyjski Bank Ludowy

dla rolnictwa i handlu we Lwowie

Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron poszawszy na

5%

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkładki zamiejscowe przysyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

Pożyczki hipoteczne!

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępców w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

Strażnica Polski Ludowej

Miesięcznik Niepodległościowej Młodzieży,

Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica).

Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy 50 hal.

Oszczędzamy

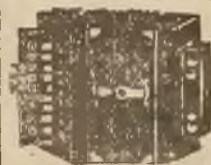
nie się nie ograniczając, jeśli pijemy zamiast szkodliwej zdrowiu kawy ziarnistej „Rogkaffol“ najlepszy napój zastępujący kawę. Silny smak kawowy, przyjemny, tani. 5 kg. opłatnie za zaliczką K 4.80. W każdym pakiecie zamiast często bezwartościowych dodatków nowość. „Rogkaffol“ Fabryka środków spożywczych Trautenu, Abt. 4. 1 18

Sprzedam 8 względnie 16 morgów gruntu w jednym kawałku, w Nowym Sączu tuż pod miastem, przy gościńcu grybowskiem, w całości albo częściowo, z budynkami lub bez budynków. Jan Dworak, urzędnik sądowy w Nowym Sączu.

SINA PELZ

Kraków,

ul. Gertrudy 29/L.



Harmonikaz 8 klawiszami k. 2-80 z 10 klawiszami i 2 rejestrami

K 7. Remt. anker zegarek męski wyregulowany z gwarancją K 4-50. Garnitur obrus z 6 serwetkami z trwałej i pięknej materji, cały garnitur 3 Korony. Cennik na żądanie wysyłam darmo i opłatnie. 5—12

WAŻNE.

5-15

Plaster na nagniotki z gwarancją, wygubienia w ciągu 3 dni, cena 1 kr. Środek na ból zębów usuwający natychmiast ból, 1 kr., poleca

„Antyseptyka“ Kraków, Fach poczt. 77. Oprócz powyższych poleca wate, opatrunki, pasy przepuklinowe (rupturowe) pasy brzusne opaski dla kobiet i t. p.

Esencje do wyrobu rumu i wszelkich wódek. Każdy może sam sobie w domu wyrabiać rum i najlepsze wódki.

Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów“ złotych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mrańnicy p. Borysław.

IGNACY CYPRES w KRAKOWIE

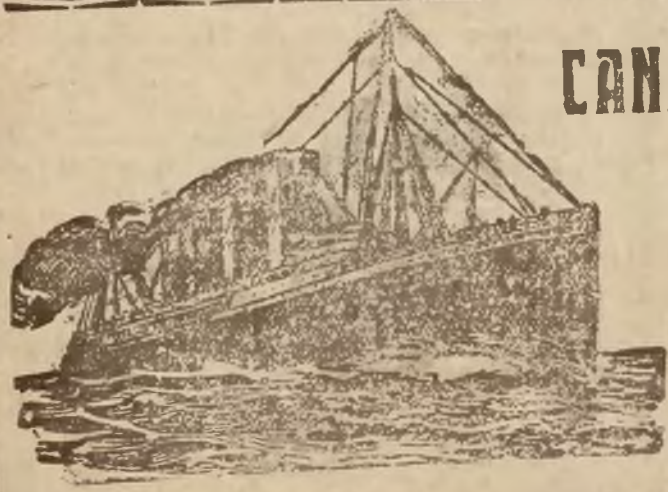
ulica Szewska 13/21.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczaj niskich cenach: 1 Brytania Anker Rem. syst. Roskopf 36 godz. z pięknym łańcuszkiem koron

3-90, 1 amer. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 4-70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11—. Stalowy damski Remontoir kor. 7-80. Budzik najlepszy koron 3—. Łańcuszki srebrne od kor. 2—. Zegarki złote damskie od kor. 20—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1—13

Nie wspierajcie wrogów gazet planującmi za ogłoszenia!



Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa Canadian Pacific wychodzące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Towarzystwo Canadian Pacific ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwołoczyskach.

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro w Krakowie, ul. Pawia 1. 8.